Nr. 117 (2298) Warszawa, Wtorek 29 Kwietnia 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) 25 groszy
Nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **250.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

Akademja Majowa.

Dnia 1-go maja o godz. 2-ej po poł. w sali kina „Colosseum", Nowy Świat 19, odbędzie się doroczna Uroczysta Akademja Majowa przy udziale pp. Artystek i Artystów Teatrów Warszawskich, Orkiestry, Chóru Opery Warszawskiej, Chóru profesora Kazuro.

Celem uniknięcia tłoku zaproszenia prosimy odbierać zawczasu w sekretarjacie W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 do 1-ej i od 5 do 7-ej wiecz. codziennie.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. prosi Związki Zawodowe i fabryki o przysyłanie ludzi z upoważnieniami po bibułę 1-szo majową do O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od 10 do 1 i od 5 do 7 wiecz.

Warsz. Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

WARSZ. OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

wzywa wszystkich robotników i pracowników do całodziennego strajku w dn. 1-go maja, wzywa robotników do organizowania milicji fabrycznych, wzywa biorących udział w pochodzie do zachowania porządku, pochody formować należy 6-tkami, uprasza fabryki i Zw. Zaw. do przyłączania się do pochodów dzielnicowych wg. wskazanych poniżej adresów, komitety dzielnicowe winny przystąpić niezwłocznie do organizowania milicji dzielnicowych. Każda dzielnica winna wyznaczyć komendanta milicji dzielnicowej.

Wzywa się Towarzyszów partyjnych do zapisywania się w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) do milicji centralnej.

Wzywa się Towarzyszki i Towarzyszów do zapisywania na kwestarki i kwestarzy na zbiórkę majową na oświatę robotniczą w sekretarjacie O. K. R.

Zbiórki na dzielnicach w dn. 1 maja wyznacza się na godz. 9 rano: Dzielnica Śródmiejska — Al. Jerozolimskie 6; Warszawski Wydział Kobiecy — Al. Jerozolimskie 6; Dzielnica Jerozolima — Chłodna 41; Wola - Czyste— Wolska 44; Powązki — Okopowa 30; Ochota— Grójecka 59; Mokotowska — Bagatela 12a; Praska w lokalu dzielnicy, Brukowa 29; Grochowska przy stacji kolejowej; Czerniakowska — Czerniakowska 193; Powiśle — Solec 68; Nowe Bródno i Pelcowizna — Syrokomli 22; Starówka — Stare Miasto 38; Marymont — ul. Marymoncka.

Godz. 10 m. 30 wiec na Placu Teatralnym.

Godz. 2 pp. uroczysta Akademja Majowa.

Uprasza się przedstawicieli Związków Zawodowych o porozumienie się z Komitetem Majowym Warszawskiego OKR-u.

MARSZRUTA POCHODU W DN. 1 MAJA.

Pochód robotniczy w dniu 1-go Maja po wiecu na Placu Teatralnym uda się ulicami Trębacką, Krak.-Przedm., Nowym Światem, Al. Ujazdowskiemi, Nowowiejską, Marszałkowską i Alejami Jerozolimskiemi przed lokal O. K. R. P. P. S. na róg Al. Jerozol. i N.-Świata, gdzie zostanie rozwiązany.

Grupy biorące udział w pochodzie nie mogą zbaczać z powyżej oznaczonej marszruty pochodu i nie powinny rozwiązywać się przed dworcem, lecz dopiero przed O. K. R. P. P. S.

Rezolucja pierwszomajowa.

Zgromadzeni na wiecu pierwszomajowym robotnicy i robotnice, pracownicy i pracownice — w tym uroczystym dniu międzynarodowego święta proletarjatu oświadczają, że walczyć będą niezłomnie na wszystkich placówkach o zniesienie wszelkiego wyzysku i wszelkiego ucisku, o *zwycięstwo Socjalizmu*.

Zgromadzeni domagają się stanowczej *polityki pokojowej* i protestują przeciwko wszelkim zakusom zaborczym i wojowniczym, skądkolwiek one pochodzą.

Zgromadzeni oświadczają, że bronić będą z całą bezwzględnością *wszystkich zdobyczy robotniczych*, zagrożonych przez reakcję, jako to: 46-godz. tygodnia pracy, urlopów, Kas Chorych, wolności strajków, demokratycznego prawa wyborczego.

Zgromadzeni żądają wprowadzenia w życie *demokratycznych zasad Konstytucji*, protestują przeciwko gwałtom i bezprawiom, w szczególności zaś domagają się poszanowania praw *mniejszości narodowych*.

Zgromadzeni żądają ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, na starość, ubezpieczenia wdów i sierot, przedewszystkiem zaś i niezwłocznie *zabezpieczenia bezrobotnych*.

Zgromadzeni żądają energicznej *walki z drożyzną* i protestują przeciwko uchwalonej przez Sejm i Senat ustawie, która nazywa się *ochroną lokatorów* a jest skierowana przeciwko lokatorom i na ludność ubogą nakłada wielkie ciężary.

Walcząc o pokój, o lepszy byt dla ludzi pracy, o wolność i oświatę, zgromadzeni oświadczają, że proletarjat w Polsce, jak i w innych krajach, bezwzględnie pokonać musi *rozpanoszoną reakcję*.

Zgromadzeni przesyłają bratnie pozdrowienie robotnikom socjalistycznym wszystkich krajów — winszują świetnego zwycięstwa wyborczego robotnikom finlandzkim i duńskim — i życzą serdecznie jaknajwiększego tryumfu wyborczego socjalistom francuskim i niemieckim.

Rezolucję powyższą C. K. W. poleca do przyjęcia na wszystkich wiecach 1-go maja.

Kongres Niezależnej Partji Pracy.

(Kor. własna).

I.

York, 22.IV.1924 r.

32-gi doroczny Kongres Niezależnej Partji Pracy, lewego skrzydła brytyjskiej „Labour Party", odbywa się w pięknym, starym Yorku, pełnym historycznych zabytków i wspomnień. „Historja Yorku to historja Anglji" — lubią powtarzać mieszkańcy starego grodu, który dotychczas jeszcze zachował stare mury średniowieczne, ciągnące się dokoła całego miasta, a w murach tych mieści się jedna z najwspanialszych katedr angielskich i piękne, ciekawe zabytki średniowiecznej architektury mieszczańskiej. Tu w Yorku, w rzymskiej twierdzy, najdalej wysuniętej w głąb wyspy brytyjskiej, obwołany został cesarzem Konstantyn Wielki. Tu w drewnianym kościołku, pierwowzorze katedry, przyjął chrzest król Northumbrji Edwin. Tu obradował angielski parlament średniowieczny. Stąd odbywały się wyprawy na Szkocję. W wojnach domowych w średniowieczu York odgrywał wybitną rolę, a i później za czasów Kromwela, pod Yorkiem stoczyły wielką bitwę wojska republikańskie i wojska królewskie. York słynął w średniowieczu ze swego handlu, był drugiem po Londynie miastem, był kolebką swoistych angielskich gildyj (cechów rzemieślniczych i kupieckich).

Nowsze czasy które przyniosły uregulowanie stosunków państwowych i rozwój nowoczesnego przemysłu i handlu, nie posłużyły staremu Yorkowi. — Jest to teraz prowincjonalne niewielkie miasto, b. ładne i ciekawe jedynie ze względu na swe zabytki historyczne. Do historji swojej York nie zapisał nic godnego uwagi od czasów kromwelowskich.

Ale oto rok 1924, który w dziejach Anglji otworzył nową kartę — powstania Rządu robotniczego — i w dziejach Yorku pozwolił zapisać jedną ze świetniejszych stronic. Oczy całej Anglji zwrócone są podczas obecnych świąt wielkanocnych na York właśnie i na Konferencję I. L. P. (Independent Labour Party), stronnictwa w którem tyle lat pracował i z którego wyszedł pierwszy premjer robotniczy Brytanji, J. Ramsay Mac Donald.

W sobotę w przeddzień otwarcia Kongresu, tłumy mieszkańców miasta oczekiwały przybycia Mac Donalda. Ulice spokojnego miasteczka ożywiły się; gdziekolwiek Mac Donald ukazał się, był witany gorąco i serdecznie.

Popołudniu w sali teatralnej, największej w mieście, zapowiedziane było zgromadzenie publiczne z udziałem premjera. Wiadomo było, że będzie to więcej aniżeli zwykłe zgromadzenie ludowe, że Mac Donald skorzysta z okazji otwarcia Kongresu swojej partji i z tego wiecu, aby wygłosić przemówienie programowe o Rządzie Pracy (tak stale nazywany bywa Rząd Mac Donalda· Labour Government), o tem, co Rząd ten zrobił i jak ocenia sytuację wewnętrzną i międzynarodową.

Mac Donald istotnie wygłosił wielką mowę, która odbiła się dalekiem echem poza dwoma tysiącami słuchaczów, którzy go entuzjastycznie witali. Pierwszy raz słyszałem Mac Donalda. Jest to mówca wielkiej miary. Umie odrazu zjednać sobie audytorjum nietylko ważką treścią tego, co mówi, lecz i sposobem przemawiania. Już samo ukazanie się jego szlachetnej postaci, o przyprószonej siwizną głowie myśliciela, z twarzą przystojną i ujmującą, usposabia dlań życzliwie. Mac Donald ma głos donośny, o szerokiej skali. Ma poczucie humoru, umie lekkim i trafnym żartem zbić najgroźniejsze argumenty przeciwników, nie zaniedbując argumentów poważniejszych. Umie mówić prosto, jasno i dostępnie o zawiłych sprawach międzynarodowych, nie zniżając się do poziomu taniej popularyzacji. Wrażenie, że to co Mac Donald mówi, mówi szczerze i otwarcie, nie opuszcza słuchacza ani na chwilę, jak nie opuszcza go zainteresowanie i napięcie. Mac Donald należy do tego szeregu mówców, którzy panują nad słuchaczami, panują nad sobą, panują nad treścią; nad formą i nad językiem, zlewając je w jednym wspaniałym potoku krasomówstwa.

Przemówienie sobotnie w teatrze yorskim było przemówieniem sprawozdawczem męża stanu, który w nader trudnych warunkach stoi u steru wielkiego Państwa. W pełnem poczuciu odpowiedzialności za swą historyczną misję, Mac Donald zbijał stawiany mu często ze strony towarzyszów zarzut, że Rząd Pracy „urzęduje lecz nie rządzi".

„Przed tymi kto zajmuje jakieś stanowisko, otwierają się możliwości, a możność zawsze jest władzą" — takie były słowa przewodnie premjera robotniczego. I w dalszym ciągu swego przemówienia Mac Donald przytoczył przykłady tego, co Rząd dokonał i czem dowiódł, że rządzi i ma władzę: uznał sowiecką Rosję, przeprowadził zaniechanie rozszerzenia bazy morskiej w Singapore, udoskonalił zabezpieczenie bezrobotnych, opracował plan rozwiązania sprawy mieszkaniowej. W dziedzinie polityki międzynarodowej zapanowała sytuacja tak pomyślna, jakiej nigdy jeszcze nie było po wojnie. Świat znowu jest pełen nadziei i otuchy. Wpływy Partji Pracy zwiększyły się nietylko w Anglji; — cały świat przekonał się, że Rząd robotniczy, że Rząd ludzi pracy umie radzić u siebie i wnosić ład i spokój do targanej powojennemi niesnaskami ludzkości. „I to wszystko" — pytał — „zrobił rząd, który jedynie nosi miano Rządu, urzęduje, lecz nie wykonywa władzy?".

Przemówienie to było jednocześnie przemówieniem polityka socjalistycznego, który przyszedł do władzy z ramienia partji robotniczej. Rząd robi wszystko co może w obecnych warunkach. „Nawet gdybyśmy mieli 500 posłów w parlamencie, nie przeprowadzilibyśmy odrazu całego naszego programu. To jest sprawa stopniowej zmiany, a nie nagłego przewrotu. Społeczeństwo to nie maszyna, którą można usunąć i odrazu zastąpić inną"—mówił, uprze-

dzając przed nadmiernemi nadziejami. „Wszystko co mogę Wam powiedzieć, to, że partja i Rząd pracują, jak najlepiej umieją. Pogłoski o jakichkolwiek rozłamach w Partji są głupstwem. Rząd Pracy musi pozostać i wykonywać dalej swoje dzieło na zasadach Partji Pracy, a nie na zasadach liberalizmu, czy toryzmu. Nie widzę powodu, dla którego mielibyśmy narazić się na nowe wybory przed upływem dwu czy trzech lat”.

Oświadczenie to sprawiło sensację — oznacza bowiem, że Rząd zamierza dłużej pozostać przy władzy aniżeli powszechnie sądzi się. Z dziedziny polityki zagranicznej najważniejsze było podkreślenie, że należy raport ekspertów traktować jako całość i nie wdawać się w szczegóły, które mogą tylko doprowadzić do nieporozumień.

Przemówienie to Mac Donalda, jak każde oświadczenie szefa Rządu, wywołało różne komentarze. Nikt jednak nie mógł zaprzeczyć, że wyszło ono z ust zgoła nieprzeciętnego polityka.

Tegoż samego dnia, w niespełna dwie godziny po ukończeniu zgromadzenia, miałem sposobność poznania Mac Donalda z innej strony, jako organizatora i przywódcy partji socjalistycznej. Przed Kongresem Partji odbywało się doroczne zgromadzenie Komitetu Informacyjnego Partji, instytucji bardzo pożytecznej, która zajmuje się wykształceniem propagandystów partyjnych i dostarczeniem materjału agitacyjnego pracownikom partyjnym. Tu Mac Donald zwrócił się do towarzyszy pracy ze słowami zachęty i podniety, wskazując, jaką rolę odgrywa w życiu partji dobrze zorganizowany dział agitacyjny, pouczając, jak należy robotę tę udoskonalić. Widać w nim było starego pracownika w ruchu robotniczym, doświadczonego, rozumnego i gorliwego.

A jeszcze w godzinę później na zebraniu towarzyskiem członków Kongresu i gości zaproszonych, szef Rządu swobodnie i z humorem opowiadał o tem, jak to trudno być premjerem, wspominał stare dzieje partyjne, dzielił się spostrzeżeniami swojemi i wspomnieniami, bawił się wespół z towarzyszami.

Towarzysze z I. L. P. wierzą swemu wodzowi i lubią go. Kiedy wczoraj zjawił się na Kongresie przywitany został niezmiernie gorąco i serdecznie długotrwałemi oklaskami i śpiewem pieśni „Witaj towarzyszu”.

J. S.

20 groszy...

Jedną z instytucji miejskich, która najmniej daje powodu do uzasadnionej krytyki, są niewątpliwie tramwaje miejskie. Postępy, które zostały uczynione od czasów przejęcia przez miasto zdewastowanego przez okupantów przedsiębiorstwa tramwajowego, są tak wielkie, iż dokonanie ich, nawet w czasie normalnych stosunków, mogłoby być poczytywane za zasługę. Tembardziej świadczy ono o umiejętnej, sprężystej i świadomej swych zadań administracji, iż rozszerzenie i ulepszenie komunikacji tramwajowej zostało dokonane w czasie najcięższych zmagań powojennych, w okresie, w którym kierownicy innych działów gospodarki miejskiej umieli jedynie tłomaczyć całkowitą bezczynność brakiem pieniędzy.

Wszystko, co w tramwajach zostało dokonane, zrobione zostało z dochodów bieżących, to znaczy na rachunek tej części ludności, która z komunikacji tramwajowej korzysta. Istniał więc w taryfie tramwajowej, niezależnie od tego podatku, który płacą wszyscy pasażerowie na rzecz ogólnych potrzeb miejskich w postaci 15% dochodu brutto, oddawanego kasie miejskiej, jeszcze drugi podatek pośredni zużytkowany na cele inwestycji tramwajowych.

Przeprowadzone w ten sposób wielkim wysiłkiem całej ludności Warszawy inwestycje tramwajowe są jednak tylko początkiem urzeczywistnienia świadomej swych celów polityki komunikacyjnej miejskiej, której zadaniem powinno być ułatwienie równomiernego rozwoju miasta przez przygotowanie dostatecznej komunikacji dla nowo - powstających dzielnic. Taka polityka pociąga za sobą konieczność przeprowadzenia linji tramwajowych niezależnie od ich natychmiastowej rentowności. Można nawet powiedzieć, że linja tramwajowa, która natychmiast po przeprowadzeniu się opłaca, daje dowód, iż przeprowadzona została zapóźno, to jest wtedy gdy jej brak dotkliwie już bardzo wielkiej ilości osób dawał się we znaki.

Prowadzenie takiej polityki w dalszym ciągu jedynie na rachunek ludności, korzystającej obecnie z tramwajów, nie da się już uzasadnić. Największą bezpośrednią korzyść z przeprowadzenia nowej linji tramwajowej mają nietylko mieszkańcy ulic i dzielnic ożywionych przez te linje, ale przedewszystkiem właściciele placów i nieruchomości położonych w tych dzielnicach.

Można sobie dokładnie zdać z tego sprawę, jeżeli porównać stosunek cen placów w Mokotowie, lub na Ochocie do cen placów w śródmieściu, przed wojną i dziś. Można się łatwo przekonać, że cena placu dzięki przeprowadzeniu tramwaju Nr. 1, 19, czy 7, wzrosła znacznie szybciej, aniżeli cena placów w śródmieściu.

Zupełnie więc uzasadniony był wniosek przerzucenia choćby części kosztów budowy nowych tramwajów na tych, którzy z nich bezpośrednie czerpią korzyści. Do niedawna można jeszcze było bronić nietykalności podatkowej właścicieli nieruchomości istnieniem ochrony lokatorów, niską w stosunku do przedwojennej w złocie określonej, ceną placów i t. p. Dziś, gdy właściciele domów mają coraz większe dochody i gdy ceny placów także od przedwojennych norm już są niedalekie, a w niektórych wypadkach nawet je przewyższają, niema argumentów, które by mogły być przeciwstawione wnioskowi specjalnego opodatkowania nieruchomości, zainteresowanych. położonych w sferze oddziaływania nowych komunikacji, na cele inwestycji tramwajowych. To też wnioski takie... utrącane bywają bez argumentacji.

Magistrat wniósł do Rady Miejskiej projekt zaciągnięcia pożyczki towarowej w Anglji na dalsze inwestycje tramwajowe: amortyzacja i oprocentowanie pożyczki miały być pokryte drogą podniesienia taryfy tramwajowej to jest przez obciążenie pasażerów. Wniosek ten został przekształcony w tym kierunku, by bez zaciągnięcia pożyczki, drogą podniesienia taryfy, to jest obciążenia ludności zebrać odpowiedni kapitał na inwestycje. Rada Miejska poleciła Magistratowi rozważenie wniosku pociągnięcia do opłat właścicieli nieruchomości.

Na rozważenie to dotąd nie było czasu. Natomiast przy okazji wprowadzania nowej waluty złotowej, Magistrat wnosi przeliczenie 250 tys. mk. pol. na.. 20 groszy.

250 tys. mk. pol. — to 13.88.. grosza, najbliższem zaokrągleniem powinno być 14 groszy, a jeśli już uważać że konieczne jest zaokrąglanie do cyfr dzielących się przez 5, — 15 groszy. Stanowi to w stosunku do obowiązującej dziś taryfy *podwyżkę z okazji zastosowania nowej waluty o 8%*.

Pomimo to, na komisję finansowo - budżetową Rady Miejskiej pójdzie wniosek określenia nowej taryfy w wysokości 20 groszy.

Jest to podwyżka z 250 tys. mk. pol. do 360 tys., to znaczy *o 44%*.

Ażeby ułatwić przyjęcie tej podwyżki Magistrat jednocześnie wycofuje wniosek dotyczący specjalnej podwyżki na cele inwestycyjne.

W ten sposób przy jednym ogniu reformy walutowej upieczone zostały dwie pieczenie.

Magistrat podnosi ogólną cenę biletu tramwajowego od której pobiera 15% podatku, powiększając w ten sposób o 44% ciężar podatku od komunikacji tramwajowej, podatku obciążającego szerokie masy ludności, a jednocześnie ukręca łeb projektowi pokrycia kosztów inwestycji drogą opodatkowania właścicieli nieruchomości, gdyż z wycofaniem wniosku dotyczącego inwestycji tramwajowych upadną i wszystkie zgłoszone do niego poprawki.

Dodatkowo zaś Magistrat daje przykład wszystkim sklepikarzom w jaki sposób przy kursie złotego 1.800.000, można z 250 tys. mk. zrobić 20 groszy!

Teodor Toeplitz.

Mały feljeton.

Zmarł piesek p. Paderewskiej...
(z dzienników).

— Napiszcie feljeton — powiada do mnie redaktor.
— Nie mam tematu — odpowiadam.
— To może nekrolog.
— Kiedy nikt nie umarł.
— Szkoda, nekrologi bardzo ożywiają numer.
— Mam wspomnienie pośmiertne, nadające się do feljetonu — powiadam.
— Więc piszcie!

Piszę więc:

P. P. P.
(Ping Lung)

Piesek Pani Paderewskiej... nie żyje!

Umarł Ping Lung!

Nieubłagane Parki przecięły pasmo... nie tak. Tak niedobrze.

Są chwile w życiu psołeczeństwa... nie... tak też niedobrze.

W kwiecie wieku, bo w 15-ej wiośnie... i to nie tak, jak być powinno.

Nie potrafię widać nastroić mej liry na psi ton i na sobaczy patos snać się nie zdobędę. Ha, trudno, nie każdemu danem było urodzić się Kiplingiem.

Ale o Piesku Pani Paderewskiej jednakże coś napisać należy. Ping Lung nie zeszedł ze świata bez zasług.

Ping Lung z pochodzenia był Chińczykiem. Pięknym, ani przystojnym nigdy nie był, a jednakże ten chiński Parys zdobył sobie serce Heleny, a swego greckiego protoplastę o tyle przeszedł, że z panią swego serca nie uciekał jak ostatni tchórz, lecz na łonie jej spoczywając, najzupełniej bezceremonjalnie łajał Menelaja.

Ta strona dziejów żywota P. P. P. musi z czasem znaleźć swego Homera, który ją należycie w ra-psodach opieje.

W życiu Ping - Lunga słynny jest jeden moment, kiedy to Ping - Lung omal nie obalił Paderewskiego.

Piesek Pani Paderewskiej, jak wogóle wszystkie pieski, a tembardziej żółte, chińskie pieski, był zdeklarowanym prawicowcem.

A mimo to Ping Lung pewnego dnia tak niefortunnie wplątał się między nogi męża swojej pani, że omal nie obalił Paderewskiego.

Kryzys wisiał na włosku.

Do konfliktu z Chinami także nie doszło, a to z powodu wielkiej ustępliwości męża pani Ping Lunga.

Dziś Ping Lung nie żyje! P. P. P. zwinął ogonek i zasnął na wieki.

Doczesne szczątki Ping Lunga spalono w krematorjum w Chicago, skąd przewiezione zostaną do Morges i ustawione w columbarium wśród urn z popiołami umiłowanych kur i lalek.

Skon Ping Lunga do tego stopnia wstrząsnął samym mistrzem, że odwołał zapowiedziane koncerty i zaniechał fortepianu. Zrzadka tylko podejdzie do klawiatury i na smętną nutę zagra:

Titine, ach, Titine
Straciłem miłą psinę,
Nie żyje P. P. P.
Nie żyje już Ping Lung.

Ultimus.

Uroczyste otwarcie Banku Polskiego

Wczoraj po nabożeństwie, odprawionem przez kardynała Kakowskiego w kościele katedralnym, odbyło się uroczyste otwarcie Banku Polskiego w dotychczasowej siedzibie centrali P. K. K. P. przy ul. Bielańskiej. W przybranej zielenią i festonami o barwach narodowych głównej sali Banku zebrali się przedstawiciele Rządu z premjerem p. Grabskim, władze Banku oraz zaproszeni goście.

Pierwszy zabrał głos premjer

min. skarbu Wład. Grabski

zaznaczając, iż wprowadzając nową walutę, ani Rząd, ani społeczeństwo nie żałuje jej poprzedniczki, która została Polsce narzucona przez okupantów, dla której dlatego nie próbowano dać legalnej podstawy, w przeciwieństwie do waluty złotowej, która uposażona została w silne fundamenty materjalne

W dalszym ciągu premjer ostrzegał, iż od nowej waluty nie wolno żądać tego, czego powszechnie żądano od starej, aby ona sztucznie tworzyła źródła bogactw niektórych klas bez przyczyniania się ich samych

„Sama waluta nie może dawać bogactw, bogactwo daje tylko praca ludzka”

3)

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

Wiosna Artura

Rzucił książkę na półkę i zaczął pisać list do Niny. Ale czuł, że nie jest w nim szczery. W chłopcu kipiała krew, zmysłowe obrazy stawały mu przed oczyma, a z pod pióra jego płynęły sentymentalne zachwyty nad bzem i księżycem, a tylko w końcu listu trochę gorętsza wzmianka o koralowych ustach Niny, za których pocałunkiem tęsknił. Gdyby dał wodze kłębiącemu się w nim uczuciu, temperatura listu wynosiłaby 100° Celsjusza. Ale przecież nie mógł jej pisać tego, co czuł w tej chwili,— on, który dotychczas pozwalał sobie tylko na całowanie jej w usta.

11.

Histologja jest bardzo ciekawą nauką i świat tkanek i komórek mógłby być niewyczerpaną kopalnią dla poetów. Artur jest tego samego zdania i obiecuje sobie opiewać kiedy w przyszłości miłość dwóch komórek. Narazie jest trochę przepracowany i idzie się przejść po ogrodzie.

Godzina dziewiąta wieczór. Ale w parku jeszcze bardzo wcześnie. Setki par mniej lub więcej zbliżonych do siebie przesuwają się jak paciorki w różańcu. Srebrzą się dzwoneczki głosów dziewczęcych i rozbrzmiewają namiętne tokowania tenorów i barytonów. Z ciemnych alej dochodzą przytłumione szepty i śmiechy — liturgiczne dźwięki w odwiecznem nabożeństwie dwóch płci.

Artur siada na jakiejś wyjątkowo niezajętej ławce i pogrąża się w marzeniach. Po krótkim, przelotnym deszczu powietrze jest świeże i aromatyczne. Mokre kasztany pachną odurzająco zmysłowo. Majowy wieczór kusi, podnieca i oszałamia.

Pachnąca dziewczyna stoi przed ławką Artura:

— I nie wstyd to tak samemu w taki piękny wieczór?!

Zdziwiony wzrok Artura obejmuje postać zgrabnej smukłej nieznajomej. Światło od latarni pada na jej twarz młodą i ładną. Z pod brązowej czapeczki wyglądają ciemne kędziory, a oczy żarzą się jak dwa węgle.

Zmieszany pytaniem Artur mruknął coś niewyraźnie pod nosem.

— Ale usiąść to na tej ławce można?

Już siedziała obok niego. Zapaliła papierosa, nucąc jakąś piosenkę.

Ten papieros zdradził ją ostatecznie. Artur chciał wstać, gdyż odpychało go coś zawsze od tych kobiet. Ale został przez ciekawość i jakiś nieprzezwyciężony nakaz wewnętrzny. Sąsiadka zresztą nie była zupełnie brzydka.

Za chwilę pytała znowu Artura:

— Czy pan zawsze taki milczący?

— Ale pani zato elokwentna! — wyrwało się Arturowi.

— Nie jestem żadna Ela chętna. Nazywam się Zośka. A chętna to jestem zawsze do ładnych chłopców bez dziurawych kieszeni.

Artur to wszystko rozumie. Zna te scenę z czytanych powieści, jak wogóle życie z książek. I jednocześnie ogarnia go coraz większa ciekawość — jak to wygląda w życiu naprawdę. A Zośka nie jest brzydka.

— Ach, to pani poluje na chłopców?

— A niby to pan nie czatuje tu na dziewczynki?

Przysiadła się bliżej do niego. Czuł, jak zgrabna, jędrna noga zbliżyła się do jego. Jakieś odurzające ciepło biło od tej dziewczyny.

Artur chce wstać. Czuje, że odejść stąd powinien i to natychmiast, bo potem będzie za późno. A jednocześnie coś go trzyma na tej ławce, a noga jego w sąsiedztwie nóżki dziewczyny nie chce wyzwolić się z tego słodkiego jasyru.

— Mieszkam stąd niedaleko. Pan mnie odwiedzi?

Wstają. Zośka go bierze pod rękę. Artur ma wrażenie, że stacza się w jakąś bezdenną przepaść, w którą upadek jest bolesny i rozkoszny zarazem. Niezapominki duszy. Gdzie on słyszał te słowa? Ach, to wiersz do Niny. Zakwitnęły mu słodkie niezapominajki jej oczu. Stąpał przez łąkę, pełną niebieskich kwiatków, wdeptując je w mokrą ziemię. A w głowie chaos myśli. Wyłania się z nich jedna prawda: właściwie on dotąd nie zna ciała kobiety. To śmieszne a prawdziwe. Zna anatomję i widział nagie kobiece trupy. Jak najdokładniej mógłby wszystko opisać i to nawet po łacinie. A w rzeczywistości ciała kobiety nie zna.

A w górze płonie miljon światów. Artur patrzy na czarną płachtę niebios z deszczem migocących gwiazd. Jedna czerwonozłocista jest jego. Nazywa się Arktur.

12.

Artur ze zdziwieniem budzi się nad ranem w nieznanym pokoiku. Narazie nie może zebrać myśli i nie wie, gdzie się znajduje. Ale widok śpiącej koło niego Zośki przypomina mu wszystko.

Więc był jakiś odurzający, odbierający przytomność wieczór. Ogród. Setki rozwydrzonych par. I nieznajoma dziewczyna.

A potem jakaś otchłanna pijana noc. Ciało jak kwiat wspaniały, granaty jędrnych piersi i ljany prężnych nóg. I dzika ostra rozkosz aż do bólu, do utraty przytomności. Narkoza ciała silniejsza niż opjum, które kiedyś zapalił.

I słodsza nad wszelkie marzenie.

Patrzył na bladą twarz Zośki w burzy czarnych rozwichrzonych kędziorów. Oczy w trumnie powiek, dwuch najdoskonalszych płatów, obramowanych ciemnym meszkiem rzęs. I z pod koszuli wykwitający soczysty owoc prawej piersi, podnoszący się rytmicznie z oddechem.

Niezapominki duszy. Aha, to ten wiersz dla Niny.

No tak, jest Nina. Święte, najdroższe dziewczę, któremu ofiarował swą miłość, gwiazda jego życia tu, na ziemi — słowem Nina.

A tu oto leży Zośka. Artur nie ma wyrzutów sumienia zupełnie. A do leżącej obok niego dziewczyny czuje wdzięczność niezmierną za to, że mu dała taką noc, jakiej drugiej nie będzie miał w życiu nigdy.

(Dokończenie nastąpi).

To było myślą przewodnią przemówienia premjera, dowodzącego dalej, iż społeczeństwo musi zdobyć się na siłą moralną, dyktowaną przez dojrzałość, a wtedy waluta dobrze ugruntowana spełni swe zadanie.

Po przemówieniu tem przy hucznych oklaskach odsłonięta została wielka marmurowa tablica, wmurowana w wielkiej sali parterowej Banku na wprost wejścia z napisem:

„Państwo Polskie powołując do życia w roku 1924 Bank Polski, jako ostoję ładu pieniężnego w kraju i jako wyraz duchowej łączności z przedwiekową instytucją tejże nazwy, wyraża wdzięczność tym licznym obywatelom, którzy nie szczędzili ofiar na Skarb Narodowy".

Następnie przemawiał

prezes Banku p. Karpiński,

który przypomniał dzieje Banku Polskiego, założonego za czasów Lubeckiego w r. 1828 i mającego wielkie zasługi zarówno dla uregulowania długów państwowych b. Królestwa Kongresowego, jak i dla rozwoju przemysłu, handlu, rolnictwa, górnictwa i dróg komunikacyjnych tej dzielnicy.

Bank ten rusyfikowany stopniowo od r. 1835, przekształcony został w r. 1886 na warszawski kantor rosyjskiego Banku Państwa.

Obecny Bank Polski wznawia tradycje, jakie przyświecały twórcom dawnego Banku Polskiego — zapewnienia zdrowego obiegu pieniężnego, normowanego potrzebami gospodarczemi kraju.

W tym celu

żadne rozporządzenie Rządu, żadna uchwała sejmowa nie może zmienić stosunku i rodzaju zabezpieczenia, dopóki nie nastąpi zmiana statutu, przeprowadzona drogą w nim wskazaną. Każdy bilet Banku, znajdujący się w obiegu, musi być conajmniej w trzydziestu procentach zabezpieczony złotem, bądź takiemi wartościami zagranicznemi, które mogą być uznane za równoważnik złota. W pozostałej części bilety Banku muszą być zabezpieczone bądź zapasem srebra, bądź krótkoterminowemi, najwyżej trzechmiesięcznemi wekslami, pochodzącemi z obrotów gospodarczych i opatrzonemi z zasady trzema podpisami osób całkowicie zasługujących na zaufanie. Kredyt, jakim Skarb rozporządza w Banku Polskim, ograniczony jest do 50 miljonów zł., co daje najzupełniejszą gwarancję, że na potrzeby Skarbu nie będzie się wypuszczało nadmiernych ilości znaków pieniężnych, zgubnie oddziaływających na ich wartość.

Z powyższego wynika, że Bank Polski będzie mógł rozszerzać działalność kredytową tylko w miarę wzrostu zapasów złota i walut wysokocennych.

Trzeci z kolei przemawiał

dyrektor naczelny p Mieczkowski,

który podkreślił, iż Bank Polski musi stworzyć warunki ułatwiając tworzenie kapitału w celu rozbudzenia zmysłu oszczędności w społeczeństwie. Oszczędności te jednak zaczną napływać do banków dopiero wtedy, gdy w społeczeństwie ugruntuje się bezwzględne zaufanie do nowego pieniądza. To zaufanie również łatwiej ściągnie na nasz rynek pieniądz z rynków zagranicznych.

Ostatni przemawiał imieniem pracowników prezes zrzeszenia ich p. Madey, oddając „cześć i chwałę prezesowi ministrów" i zobowiązując się imieniem kolegów do gorliwej pracy.

Uroczystość urozmaicił chór pracowników, który po mowie premjera odśpiewał kantatę „Gaude Mater Poloniae", na zakończenie zaś „Czas do pracy".

O godz. 10 i pół Bank Polski rozpoczął swe czynności.

OTWARCIE ODDZIAŁU BANKU POLSKIEGO W POZNANIU.

Poznań, 28 kwietnia (PAT). — Otwarcie tutejszego oddziału Banku Polskiego odbyło się dzisiaj w sposób uroczysty. Uroczystość poprzedziła msza św. w kościele św. Marcina. Dyrektor poznańskiego oddziału Banku Polskiego p. Wardein w dłuższem przemówieniu przedstawił genezę Banku Polskiego i jego znaczenie dla państwa, jak również podkreślił wybitny udział Poznania (drugi z rzędu po Warszawie) w subskrybcji na akcje Banku Polskiego. Następne przemówienia wygłosili: prezydent miasta Ratajski i dyr. tutejszej P. K. O. Bieńkowski. W uroczystości, która odbyła się w auli byłego P. K. K. P. obecnie zaś oddziału Banku Polskiego, wzięli udział przedstawiciele władz rządowych z panem wojewodą Bnińskim na czele, samorządowych, wojskowości, instytucji przemysłowych i handlowych, konsulowie francuski i czechosłowacki oraz licznie zgromadzona publiczność.

DEPESZE DO PREMJERA GRABSKIEGO.

Z okazji otwarcia Banku Polskiego, p. prezes ministrów i minister skarbu otrzymał niezliczoną ilość telegramów gratulacyjnych od instytucji i działaczy społeczynch, gospodarczych i politycznych z wszystkich zakątków kraju, jakoteż i z zagranicy. (PAT).

***

PAT donosi również o odbytych w Krakowie, Wilnie i Lwowie uroczystościach otwarcia oddziałów Banku Polskiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Koniec miljardów i tryljonów

Nowe banknoty.

Nasycanie rynku nową walutą odbywać się będzie — jak to już pisaliśmy — stopniowo za pośrednictwem Rządu, który wypłaci urzędnikom pensje, dostawcom zaś przewidziane w budżecie kredyty w złotych, oraz za pośrednictwem Banku przez dyskonto weksli złotowych. Osobista wymiana marek na złote rozpocznie się później, gdy się okaże, iż w inny sposób nie dość szybko zaspokoi się potrzeby rynku pieniężnego. Częściowo jednak wymianę taką rozpoczęto już wczoraj — nieoficjalnie niejako.

Bilety zdawkowe.

Niezależnie od banknotów Banku Polskiego do obiegu pieniężnego od wczoraj weszły bilety zdawkowe wartości 1 i 2 złotych w sumie 50 miljonów złotych.

Nadto w sobotę Skarb Państwa przekazał Bankowi Polskiemu odpowiednią ilość biletów zdawkowych 5-groszowych, wczoraj zaś dostarczył bilety 1-groszowe.

Dziś zaczną wpływać bilety zdawkowe innych wartości, tak, aby do dnia 1 maja zarówno Centrala Banku Polskiego jak i jego oddziały posiadały dostateczną ilość drobnych odcinków bilonowych.

W związku z otwarciem Banku Polskiego od wczoraj złoty staje się prawnym środkiem płatniczym na równi z marką, która w tym celu pozostawać będzie jeszcze w obiegu do dn. 30 czerwca.

Płacący zobowiązania ma prawo wyboru waluty: złotych czy marek, a otrzymujący pieniądze czy to jako należność, czy jako resztę nie ma prawa odmowy przyjęcia należności w tej czy innej walucie według urzędowej relacji: 1 zł. = 1,800,000 mkp.

Relacja ta musi być ściśle przestrzegana, przyczem zaokrąglanie cen przy przeliczeniu może dochodzić do jednego grosza lub do 18 tys. mkp.

Przechodzimy zatem z miljardów do groszy!

Zmiana cen.

W SKLEPACH MIEJSKICH.

Wydział Zaopatrywania miasta postanowił zmienić ceny na złote i grosze w sklepach miejskich, składach opałowych i t. p. od dn. 1 maja. Na razie obowiązywać będą dwa cenniki: w markach i w złotych.

W TEATRACH.

Miejska komisja teatralna uchwaliła obliczać od 1 maja ceny we wszystkich teatrach miejskich w złotych. Obecne ceny nie ulegną z tego powodu żadnym zmianom, albowiem będą przerachowane z całą ścisłością z zaokrągleniem do jednego grosza.

W TRAMWAJACH.

Zmiana ceny biletów tramwajowych nie została jeszcze rozstrzygnięta — obowiązuje więc po dawnemu dotychczasowa taksa markowa.

OPŁATY STEMPLOWE.

Z dn. 1 maja r. b. wypuszczone zostaną w obieg znaczki stemplowe wartości po 1, 2, 3, 5, 10 i 20 złotych, tudzież po 10, 20, 40 i 50 groszy.

Format i rysunek wymienionych znaczków stemplowych jest jednakowy. Barwa znaczków stemplowych opiewających na złote jest bronzowa, opiewających na grosze — niebieska.

Znaczek stemplowy składa się z dwuch części: dolnej i górnej. Dolna jaśniejsza, mająca kształt prostokąta z jasnemi w środku załamanemi przekątniami, zajmuje prawie ⅓ część znaczka.

W środku górnej części znaczka znajduje się godło Państwa (orzeł polski z koroną) na jasnem polu owalnej tarczy, nad niem liczba, wskazująca wartość znaczka, ponad nią napis: „złote" lub „złotych" lub „groszy".

Dzień, od którego nie wolno będzie używać znaczków stemplowych, opiewających na walutę markową, zostanie oznaczony osobnem rozporządzeniem Ministra Skarbu

Sprawy skarbowe

Pożyczka dolarowa.

Wobec tego, iż w odbytem w dniu 15 b. m. ciągnieniu główna wygrana premjówki dolarowej, wynosząca 40,000 dolarów, przypadła na numer obligacji, który jeszcze nie został sprzedany, Skarb Państwa zrzekł się korzyści z tego źródła i zarządził ponowne dodatkowe losowanie tej głównej wygranej.

Losowanie to odbędzie się jednocześnie z drugiem losowaniem w dniu 1 lipca r. b., wtedy to wylosowane będą oprócz drobniejszych premji dwie główne wygrane po 40,000 dolarów.

Ponieważ do tego czasu niewątpliwie rozprzedane będą wszystkie obligacje w ilości 1 miljona — nabywcy ich mają zdwojone szanse wygrania wielkiej premji.

Podatek majątkowy.

W budżecie kwietniowym wpływ z podatku majątkowego preliminowany został na 16 miljonów, tymczasem już do dn. 20 kwietnia wpłynęło do kas skarbowych 17,5 miljonów złotych. Ogółem na podatek majątkowy do tego czasu wpłynęło 96,2 miljonów złotych, w czem od rolnictwa 43,5 milj. zł., od przemysłu zaś 52,7 milj. zł. Główne centra przemysłowe: Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Śląsk, Warszawa, Poznań, Białystok dały od przemysłu 42,2 miljonów zł., od rolnictwa po 7 milj. zł. wpłynęło z województw: warszawskiego, poznańskiego i lwowskiego, inne środkowe województwa dały po 3 miljony, kresowe zaś po 1 miljonie.

Nadwyżka dochodów skarbowych w marcu.

Zestawienie tymczasowe obrotów kas skarbowych wykazuje, iż w marcu dochody

budżetowe wyniosły	122,672,404 zł.
wydatki	112,811,686 zł.
Nadwyżka zatem stanowi	9,860,718 zł.

W dochodach najpoważniejszą rubrykę stanowią podatki, które dały 95 miljonów zł. (w tem podatek majątkowy 46,500,000) oraz monopole 8 milj. zł.

Poczta przyniosła dochód 6 milj. zł., koleje nie dały poraz pierwszy deficytu, a na inwestycje ze skarbu otrzymały 5 milj. złotych.

Z wydatków największe sumy pochłonęły:

wojsko	47 milj. zł.
oświata	18 milj. zł.
wydatki skarbu, głównie emerytury i renty inw.	12 milj. zł.
wydatki M. S. Wewn.	8 milj. zł.
Różne inwestycje	12,5 milj. zł.

Zamknięcie budżetu z przewyżką pozwoliło skarbowi państwa nie korzystać z wpływów z pożyczek, z których pożyczka dolarowa dała 4,4 milj. zł., kolejowa 873,4 tys. zł., bony skarbowe 642 tys. zł. i inne 1,4 milj. zł.

W I kwartale r. b.

Preliminowano wpływ z danin publicznych i monopoli	162,846,537 zł.
Osiągnięto w rzeczywistości	194,987,200 zł.
Co daje przewyżkę wpływu	32,140,663 zł.

Kalendarzyk podatkowy na maj.

W maju przypadają terminy płatności następujących podatków, bez specjalnych wezwań:

do 31 maja 100% dodatek pobranej raty podatku gruntowego;

do 15 maja podatek od obrotu za kwiecień od przedsiębiorstw handlowych I i II kat. i przemysłowych I — V kategorji;

od 15 maja dopłata do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych dla zawodów handlowych;

do 24 maja — dopłata do podatku dochodowego od osób prawnych, fizycznych i spadków.

Pozatem:

wpłata w ciągu dni 7 po potrąceniu przy wypłacie podatku od uposażeń;

wpłata w ciągu dni 14 od wypłaty lub zamknięcia rachunków — podatku od rent i kapitału oraz dalsze egzekwowanie zaległości podatku majątkowego.

Nadto płacone być winny wszystkie podatki i opłaty, na które doręczane są płatnikom nakazy płatnicze.

Bilanse złotowe a podatek dochodowy.

Dla ułatwienia osobom i firmom składania zeznań do podatku dochodowego wraz z bilansami złotowemi Biuro porad buchalteryjnych przy Towarzystwie Przyjaciół Skarbu Państwa zorganizowało pomoc przy pracach nad bilansami złotowemi, jakie będą prowadzone pod kierunkiem buchaltera eksperta, p. Antoniego Szyllera.

Zgłoszenia w ograniczonej ilości przyjmuje Sekretarjat Towarzystwa (Rymarska 3, pok. 109, tel. 512-83) w godzinach od 1 do 2 popoł.

Drożyzna.

PODROŻENIE CENY DRZEWA.

Z powodu podwyższenia hurtowych cen na rynku drzewnym, Wydział Zaopatrywania magistratu m. Warszawy podwyższył od 28 kwietnia cenę drzewa suchego szczapowego (mieszanego) z 26 do 27 zł. i sosnowego z 27 do 28 zł. za tonę bez dostawy. (b.).

LICHWA ŻYWNOŚCIOWA.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał 28 b. m. Weronikę Anszemil, właśc. kawiarni „Niespodzianka" (Złota 27) za pobieranie nadmiernych cen za salcesony na dwa miesiące więzienia, 500 zł. grzywny i 60 zł. opłat sądowych. Skazana winna nadto dwukrotnie ogłosić treść wyroku w dwuch dziennikach stołecznych na pierwszej stronie oraz wywiesić sentencję sądową na drzwiach wejściowych kawiarni na przeciąg dni 14. (b.).

CUKIER ZDROŻAŁ.

Począwszy od dnia dzisiejszego, 29 b. m., w sklepach miejskich została podwyższona cena cukru z 1,950,000 mk. do 2,000,000 mk.; cena kostki prasowanej utrzymana została bez zmiany, t. j. 2,3000,000 mk. za 1 klg. (v.).

ZNIŻKA CENY KASZY.

Wydział Zaopatrywania m. st. Warszawy obniżył od dnia dzisiejszego cenę kaszy gryczanej palonej z mk. 1,100,000 na 1,000,000 mk., natomiast cena otrąb żytnich uległa podwyżce, ze 165,000 mk. na 190,000 mk. za 1 klg. (v.).

NA RYNKU MIĘSNYM.

Na targowisko trzody chlewnej wpędzono w dniu wczorajszym 1,150 sztuk wieprzy. Na ubój przeznaczono 900 szt. Cena kształtowała się od 2,400,000 mk. do 2,800,000 mk. za 1 klg. żywej wagi wieprza. Na rynku mięsa wołowego podaż obfita, ceny utrzymane bez zmiany. Mięso wołowe: od 2,000,000 — 2,800,000 mk. za 1 klg., gatunki zadnie, zaś od 3,000,000 — 3,500,000 mk. za wołowinę koszerną. Mięso cielęce w ilości około 150 sztuk cieląt w bitym stanie kalkulowało się od cena ciastka od 12 do 15 groszy. (v.).

CENNIK NAPOJÓW CHŁODZĄCYCH.

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim, ustanowiony został przez cech cukierników cennik napojów. I tak: kufel lemoniady, oranżady, grenadiny wynosi 50 groszy — 900,000 mk., orszada i mazagran 60 gr. — 1,100,000 mk., woda sodowa szklanka 6 gr. — 100,000 mk., kieliszek soku od 10 do 12 gr., t. j. od 200,000 do 300,00 mk., cena ciastka od 12 do 15 groszy.

Nowy zamach kapitalistów górnośląskich.

Jak donosi „Gazeta Robotnicza" Związek pracodawców zawiadomił Zw. Zaw. na Górnym Śląsku, że z dn. 30 kwietnia wypowiada obowiązującą dotychczas taryfę zarobkową. Pracodawcy nie umotywowali wypowiedzenia taryfy zarobkowej, ograniczając się suchem zawiadomieniem. Motywy mają wyjaśnić przy mających się odbyć rokowaniach.

Kapitaliści górnośląscy, którzy, dzięki enperowskiemu Z. Z. P. i niem. chadeckim organizacjom, przeforsowali przedłużenie czasu pracy na Górnym Śląsku, obecnie chcą iść dalej i obniżyć niskie zarobki robotników, pomimo, iż ceny artykułów pierwszej potrzeby na Górnym Śląsku wykazują stałą tendencję zwyżkową.

Miła gospodarka.

Organy P. S. L. „Wyzwolenia" podały ciekawą wiadomość, że członkowie Rady Nadzorczej przy Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych otrzymują za udział w posiedzeniu — po **635 miljonów marek!** Do Rady nadzorczej należą, między innymi posłowie witosowi: Kiernik i Cieluch.

Organ Piastowców „Wola ludu" nie zaprzecza tej wiadomości, gniewa się tylko na „Wyzwolenie", że czepia się jedynie Kiernika i Cielucha, podczas gdy takich panów, którzy w Radzie nadzorczej P. D. U. W. biorą po 635 miljonów za posiedzenie, jest **39-iu.** „Wola Ludu" dodaje jeszcze ciekawy szczegół, że członkowie Rady przyjeżdżając na posiedzenie, otrzymują pieniądze już przygotowane w kopercie.

Tak więc 39-iu panów za kilka godzin „pracy" otrzymuje po 635 miljonów!! Praca ta może polegać na drzemce podczas posiedzenia, panowie z Rady po zabraniu rozkosznej „koperty" mogą się zaraz ulotnić. Wszystko jedno — nabijają sobie kabzę kosztem i z krzywdą ubezpieczonych.

Czy Rząd wie o tej gospodarce i dlaczego nie zabroni takiej — poprostu — rozpusty pieniężnej?!

Barbarzyństwo.

Pisaliśmy w swoim czasie o bezprawiach kamienicznika Emila Federowicza, w domu przy ul. Podwale 42, który dozorczynię Marcjannę Romaszkiewicz, wraz z 9-letniem dzieckiem, trzymał w ubikacji klozetowej, gdzie woda ciurkiem leje się ze ścian.

Ale i to „mieszkanie" p. Federowicz uważał widocznie za zbyt wykwintne. Przed paru miesiącami wypowiedział on dozorczyni pracę za to, iż śmiała upomnieć się o większą płacę, zgodnie z ustawą i podał ją do sądu o eksmisję z zajmowanego przez nią „mieszkania" w ubikacji klozetowej.

W dniu wczorajszym komornik wyrzucił nieszczęśliwą kobietę na bruk wraz z rzeczami — i w chwili, gdy to piszemy, leży ona nieprzytomna w bramie domu!

P. Baytel — „moriturus"!

Znany z reklamiarstwa p. Baytel nie wpłacił w terminie zaliczki na podatek majątkowy, co pociągnęło za sobą zajęcie ruchomości w jego biurze przez sekwestratora.

Z tego powodu p. Baytel wystosował podobno do prezesa Rady Ministrów, p. Władysława Grabskiego list, zaczynający się od słów: **„Ave premier, morituri te salutant"** (Witaj, Premjerze, mający umrzeć pozdrawiają cię!), w którym prosi o rozłożenie mu podatku na raty, tłumacząc się, iż nie może zapłacić należności podatkowej bez... uszczerbku dla swej... filantropijnej działalności..

POCZTÓWKI Z PIEŚNIAMI ROBOTNICZEMI.

Nakładem Wydziału Finansowego C. K. W. na rzecz „Centralnego Funduszu Prasowego P. P. S." zostały wydane 4 pocztówki z pieśniami robotniczemi:

„Międzynarodówka".
„Czerwony Sztandar".
„Na barykady".
„Gdy naród do boju".

Cena sprzedażna każdej pocztówki 150 tys mk.

Organizacjom partyjnym i robotniczym z rabatem ⅓.

Zamówienia adresować: Sekretarjat C K. W.,

Niedzielne wiece

WIEC NA PRADZE.

Niedzielny wiec wypełnił teatr Praski po brzegi.

Pierwszy przemawiał **tow. Kurowski** na temat haseł proletarjatu, jakie wysunięte zostały w r. b. przez C. K. W., a jakie muszą być poparte przez masowy udział w święcie 1-majowym.

Następnie poseł tow. **Arciszewski** mówił o szkodliwej rozbieżności proletarjatu, charakteryzował stronnictwa robotnicze i wykazywał czem dla przyszłości socjalizmu jest nasze stronnictwo.

Radny tow. **Mamczar** mówił o konieczności pracy oświatowej, celem podniesienia poziomu i jakości szkoły ludowej ze względu na przygotowanie najmłodszego pokolenia robotniczego do budowy ustroju socjalistycznego.

Ostatnia przemawiała poseł tow. **Praussowa**, dając szczegółową historję obchodów święta 1 maja, ze szczególnem uwzględnieniem b. zaboru rosyjskiego. Mówiąc o roli młodzieży i przypomniawszy imponujący jej udział w manifestacjach 1-majowych za czasów carskich, tow. Praussowa nie mogła dla porównania nie wspomnieć o haniebnem zachowaniu się młodzieży na placu Trzech Krzyży w dniu wyboru prezydenta Narutowicza. Uczuli się tem dotknięci w swych faszystowskich uczuciach jacyś dwaj młodzieńcy, którzy na przeszpiegi znaleźli się na wiecu i po jego zakończeniu usiłowali brutalnie zaczepić mówczynię, grożąc... denuncjacją do władz! Musieli ich uczestnicy wiecu doprowadzić do opamiętania.

WIEC W GROCHOWIE.

W Grochowie odbył się wiec pod gołem niebem przed zapalczarnią, gdzie mimo niepogody zebrał się duży tłum i pilnie słuchał mówców.

Mówili tu tow. tow. Kurowski — o hasłach 1 maja, Szulc — o reformach społecznych i poseł Praussowa, zwracając się specjalnie do kobiet, których udział w pracy nielegalnej w szeregach P. P. S. w dużym stopniu przyczynił się do wywalczenia praw dla kobiety wogóle, a kobiety robotnicy w szczególności.

WIEC ROBOTNIKÓW Z FABR. ZBROJOWNIA I DITMAR.

Dnia 26 b. m. odbył się wiec robotników fabr. Zbrojownia i Ditmar na placu, róg ul. Wileńskiej i Szwedzkiej przy b. wielkiej liczbie obecnych. Na wiecu przemawiali tow. tow. **Kowalew i Modliński**, omawiając znaczenie święta 1-go Maja i wzywając do ogólnego udziału w manifestacji pierwszomajowej.

Przemawiał następnie sympatyk partji komunistycznej, siejąc wśród słuchaczy zwątpienie, na co otrzymał odpowiednią replikę od tow. **Kowalewa.**

W konkluzji uchwalono gremjalnie świętować dzień 1-go Maja pod sztandarami P. P. S., w imię solidarności międzynarodowej proletarjatu.

Wiec rozwiązano przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru".

SPROSTOWANIE.

W sprawozdaniu z wczorajszej Akademji na dzielnicy Czerniakowskiej wydrukowane było błędnie nazwisko jednego z asesorów. Nazwisko to brzmieć winno: **Żurawski.**

Święto Majowe.

W dniu 1-ym maja akademicy socjaliści pragnący wziąć udział w pochodzie P. P. S., winni się zgromadzić o godz. 9-ej rano w podwórzu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, skąd udadzą się na plac Teatralny.

AKADEMJA MŁODZIEŻY.

Dnia 1-go maja o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się, zorganizowana staraniem Zw. Niez. Mł. Socjal., Związku Polskiej Młodz. Socjal. (szkół średnich, oraz Warszawskiego Wydz. Mł. T. U. R.

Akademja Młodzieży.

Wstęp bezpłatny.

CZŁONKÓW STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

wzywa Zarząd do stawienia się w dn. 1-ym maja przed siedzibą Stow., Leszno 53, skąd ze sztandarem wyruszymy pochodem na plac Teatralny.

SPÓŁDZIELNIE A 1-szy MAJA.

Zarząd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców wezwał spółdzielnie do świętowania w dniu 1 maja.

Wszystkie biura, sklepy i wytwórnie spółdzielni będą nieczynne. Lokale spółdzielni z zewnątrz zostaną udekorowane w plakaty spółdzielcze, wstęgi czerwone i t. p.

Wreszcie Zarząd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców wydał propagandystyczną ulotkę majową.

ZWIĄZEK ROB. PRZEM. SPOŻYWCZEGO

wzywa oddziały: piekarzy, młynarzy, I i II mięsny, wędliniarzy, sekcję transportową, kiszkarzy, rektyfikację. makaronową, aby ich członkowie w komplecie stawili się w siedzibie I-go okręgu, Leszno 53, dnia 1 maja b. r., o godz 9-ej rano, celem wzięcia udziału w manifestacji, skąd pod własnemi sztandarami wyruszy pochód na plac Teatralny.

Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia, iż dn. 29-go bież. mies. (wtorek) o godzinie 5½ popoł, w lokalu dzielnicy Wola, ul. Wolska nr. 44 odbędzie się zebranie, na którem tow. Wittówna wygłosi referat „Znaczenie święta 1 maja". Wstęp wolny.

ZARZĄD ZW. ROB. PRZEMYSŁU METALOWEGO W POLSCE, Leszno 53

wzywa wszystkich robotników przemysłu metalowego do porzucenia pracy w dniu 1 Maja i do wzięcia udziału w pochodzie manifestacyjnym.

Fabryki posiadające własne sztandary winny iść pod własnemi sztandarami fabrycznemi. Fabryki nieposiadające własnych sztandarów winny przybyć do lokalu Związku, Leszno 53 o godz. 9 m. 30 dla wzięcia udziału w pochodzie pod Sztandarem Związku.

WIEC DLA ROBOTNIKÓW FABRYKI „POCISK".

W środę, dn. 30 kwietnia o godz. 3 m. 30 odbędzie się wiec 1-majowy dla robotników fabryki „Pocisk", na placu przed fabryką. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Niski, Kowalew, Modliński.

ZARZĄD ZW. PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

wzywa wszystkich członków na zbiórkę w dn. 1 maja do lokalu Związku (Warecka 7) o g. 8 i pół rano punktualnie. Stąd z orkiestrą, sztandarem i transparentami wyruszymy na miejsce zbiórki Bloku Instytucji Użyteczności Publicznej, a następnie na ogólny wiec i pochód na Plac Teatralny.

ZWIĄZEK KELNERÓW

Zarząd oddziału Warsz. Zw. Zaw. kelnerów wzywa członków do licznego wzięcia udziału w manifestacji 1-majowej. Zbiórka o godz. 9 rano, Stare Miasto 38. Po ukończeniu pochodu członkowie — dyżurni wracają do pracy. Zarząd wzywa członków do wzięcia udziału wraz z rodzinami w kweście przy stolikach w restauracjach i cukierniach. Bliższe informacje: Marszałk. 53a m. 24 w godz. 6—8 zaś w dn. 1 maja Marszałk. 99 (Bank Ludowy).

OBCHÓD 1-go MAJA W PRUSZKOWIE.

Kom. obchodu 1-go Maja w Pruszkowie, zorganizowany przez P. P. S., wspólnie ze Zw. Zaw. pracowników kolejowych, Zw. metalowców i R. S. S. „Siła", podaje do wiadomości program obchodu 1-go Maja:

Godz. 8 i pół zbiórka przed fabrykami.

Godz. 9 i pół wielkie zgromadzenie ludowe w ogrodzie Bersona (przy st. kol.). Przemawiać będą tow. tow. Ołtarzewski, Świeca, Weychert i inni.

Godz. 12 i pół pochód manifestacyjny.

Godz. 4 po poł. uroczyste otwarcie boiska sportowego T. U. R. na placu obok wytwórni Stow. mechaników.

7 wiecz. Akademja majowa P. P. S. w sali kinoteatru „Lutnia". Przemówienia tow. tow. posła dr. A. Pragiera i K. Domosławskiego, oraz część artystyczna. Wstęp 1 miljon mkp.

9 wiecz. zabawa taneczna, urządzona przez Koło Pruszkowskie Z. Z. K. w sali „Szwajcarnia" (przy ul. 3-go Maja). Wstęp 2 milj. mk.

W ciągu całego dnia odbywać się będzie **zbiórka uliczna na T. U. R.** oraz kolportaż jednodniówki majowej i broszur.

Bilety na Akademję i zabawę nabywać można uprzednio w sklepach R. S. S. „Siła" (sklep Nr. 1 — Stalowa 3, Nr. 2 — ul. 3-go Maja, Nr. 3 — ul. Narodowa dom Głowackiego).

W razie niepogody pochód rusza o godz. 9 i pół z ogrodu Bersona do sali „Lutni", gdzie odbędzie się zgromadzenie.

Około procesu w sprawie zajść listopadowych.

Oprócz 56 oskarżonych w sprawie zajść listopadowych, których sprawa toczyć się będzie dn. 2 czerwca przed sądem przysięgłych, 35 osób jeszcze ma otrzymać akty oskarżenia; z tych dwadzieścia kilka osób stanie przed trybunałem orzekającym w sądzie okręgowym karnym (oskarżeni o usiłowanie morderstwa, rabunek i t. p.) reszta przed zwykłym trybunałem w sądzie powiatowym (oskarżeni o kradzieże uzbrojenia powiatowego).

Poza tą liczbą oskarżonych, toczyło się śledztwo jeszcze przeciw 114 osobom, ale zostało ono zupełnie umorzone z powodu braku dowodów winy.

KOGO POWOŁUJE OBRONA NA ŚWIADKÓW.

Jak donosi „Naprzód", obrona wniosła pismo do sądu, w którem sprzeciwia się odczytaniu zeznań całego szeregu świadków, niedawnych przez prokuratora do przesłuchania, *domaga się zawezwania wszystkich tych świadków na rozprawę.* Wśród świadków owych znajduje się: b. premjer Witos, b. minister dr. Kiernik, b. wojewoda dr. Gałecki, b. dowódca OK gen. Czikiel, gen. Becker, b. komendant policji podinsp. Kłeczek, gen. Tinz, prokurator maj. Wanicki i gen. Żeligowski. Dalej obrona domaga się wezwania świadków z magistratu w sprawie polania ulicy Dunajewskiego wodą rano w dniu krytycznym, wreszcie świadków: posłów dr. Bobrowskiego i dr. Marka, gen. Rozwadowskiego, podpułk. Chrzanowicza, maj. Poljaka, pułk. Weissa, kpt. Haupta, por. Bałabana — w sprawie rozmaitych okoliczności: *kpt. Handa w sprawie ogłoszenia zawieszenia broni i dwóch żandarmów: Bartyki i Hardasza, którzy mieli odmówić wezwaniu wojewody Gałeckiego, by udali się na ulicę Dunajewskiego z białą flagą, oznaczającą zawieszenie broni.*

WOJSKOWA ROZPRAWA O ZAJŚCIA LISTOPADOWE.

W wojskowej rozprawie o zajścia listopadowe zasiądą na ławie oskarżonych: maj. Wacław Kostka Biernacki (broni adw. dr. Woźniakowski), kpt. Mieczysław Obiedziński (broni adw. dr. Heski), oraz porucznicy Skarski i Nowakowski (broni obu adw. dr. Z. Kwieciński). Rozprawie przewodniczyć będzie podpułk. dr. Szafrański, oskarżać podpułk. prok. dr. Wolf.

Kronika polityczna.

SPRAWY ROBOTNICZE A RZĄD.

Interwencja posłów socjalistycznych.

Sprawa salinarzy.

W piątek odbyła się w Warszawie, w prezydjum Rady ministrów, konferencja w sprawie salinarzy. W konferencji wziął udział p. premjer **Grabski** i ministrowie przemysłu i pracy pp. **Kiedroń** i **Simon**, delegaci robotników salinarnych tow. **Michalik** z Bochni i **Tatara** z Wieliczki, oraz posłowie tow. tow. **Moraczewski, dr. Marek, Żuławski, dr. Diamand, Stańczyk i Adamek.** Delegaci robotników przedstawili ciężkie położenie salinarzy, którzy od 3 miesięcy już pracują zaledwo 4 dni w tygodniu, a w salinach Wschodniej Małopolski zaledwie 7 dni w miesiącu. Nadto żalili się na ciężkie krzywdy, jakie im przyniosł nowy statut prowizyjny. P. prezes Grabski oświadczył, że ograniczenie pracy w salinach jest nieuzasadnione i sprowadza zastój i upadek w produkcji soli. P. minister pracy wyraził pogląd, że zarządzone przez gen. dyrektora p. Pepłowskiego ograniczenie pracy w państwowych kopalniach jest z krzywdą dla robotników, ale wpływa także demoralizująco na prywatnych przedsiębiorców.

Wobec tego stanowiska szefa rządu odbyli następnie posłowie konferencję z pp. ministrami Kiedroniem, Simonem oraz p. Pepłowskim, której wyniki są następujące: w salinach wschodnich poczynając od 2 maja, praca odbywać się będzie przez 14 dni, a nie 7 dni w miesiącu, jak dotąd. W salinach zachodnich, t. j. Wieliczce i Bochni, cofnięta zostaje zarządzona przez p. Pepłowskiego 10-dniowa stójka i od 28 kwietnia rozpoczyna się normalna praca w kwietniu. W maju nastąpi częściowy powrót do normalnej pracy, przyczem święta liczyć się będzie za dni stójki. W miesiącu maju ma nastąpić porozumienie między ministrem skarbu a przemysłu co do rozszerzenia rynków zbytu na sól, a w ślad za tem w czerwcu rozpocznie się już w kopalniach soli pełna praca bez ograniczeń. W sprawie statutu prowizyjnego rząd już obecnie wyjaśni z urzędu niektóre szczegóły, mianowicie, że prowizjonista, jak również wdowy i sieroty, tracą prawo do prowizji tylko w razie zasądzenia za czyny pochodzące z chciwości zysku, oraz, że wdowy i sieroty po robotnikach, którzy zginęli wskutek nieszczęśliwego wypadku, otrzymują prowizję z mocy samego prawa. Inne postanowienia, niekorzystne dla robotników, jak 5 czy 10 lat pracy, wysokość prowizji i t. d. rozpatrzone będą przy udziale pana ministra pracy i delegatów robotników i odpowiednio zmienione.

W obronie 8-godzinnego dnia pracy dla kolejarzy.

Następnie przedstawili tow. posłowie p. Grabskiemu zarządzenie min. kolei, które, powołując się na to, że kolejarze są funkcjonarjuszami państwowymi, przedłuża im czas pracy ponad 8 godzin i za godziny nadliczbowe nie chce płacić. Posłowie zażądali cofnięcia tego zarządzenia, gdyż, w przeciwnym razie, kolejarze musieliby domagać się, aby czas pracy wynosił dla nich, jak dla urzędników, tylko 7 godzin. P. Grabski oświadczył, że Rząd jego nie naruszy społecznych zdobyczy klasy pracującej i zażąda od p. ministra kolei cofnięcia tego zarządzenia.

Przeciw samowoli przemysłowców.

Następnie tow. posłowie zobrazowali położenie robotników w obecnym kryzysie. Przedsiębiorcy szykanują robotników, wyrzucają ich na bruk, obniżają ich zarobki, zmuszają ich do kupowania za własne pieniądze narzędzi pracy i t. d., co wytwarza ferment i rozgoryczenie. Tow. posłowie żądali zwołania konferencji robotników i przedstawicieli przemysłowców dla omówienia tych spraw, na co rząd się zgodził.

O dach nad głową dla uchodźców z czeskiej części Śląska Cieszyńskiego.

W barakach w Oświęcimiu mieszka około 1000 uchodźców z Śląska Cieszyńskiego, którzy schronili się w Polsce przed prześladowaniem ze strony Czechów. Wielu ich nie może już wrócić na czeską stronę, gdzie im ich majątki skonfiskowano. Rząd polski umieścił ich przed latami w barakach, a część ich pracuje na kopalniach bardzo odległych. Obecnie baraki te mają być użyte dla wojska i na żądanie wojska województwo krakowskie poleciło tym uchodźcom opuścić zaraz baraki pod zagrożeniem wyrzucenia ich przez policję.

Tow. tow. **Żuławski i dr. Marek interwenjowali w tej sprawie u min. wojny gen. Sikorskiego oraz u p. Grabskiego i zaprotestowali przeciw administracyjnemu rugowaniu tych uchodźców, jako nieprawnemu.**

Rząd przyrzekł sprawę tę przychylnie załatwić.

SPRAWA ZAMACHÓW DYNAMITOWYCH W KRAKOWIE.

Jak donosi „Naprzód", śledztwo w sprawie aresztowanego adw. dr. Włodz. Abłamowicza prowadzone jest w sądzie okręgowym karnym w dalszym ciągu. Przed paru dniami przesłuchał sędzia śledczy, dr. Świądrowski, szereg świadków, oraz przybyli ze sztabu D. O. K. z Warszawy eksperci wojskowi badali akta wojskowe, skonfiskowane w mieszkaniu dr. Abłamowicza.

Jak słychać, śledztwo przeciw dr. Abłamowiczowi prowadzone jest o § 6 ustawy o środkach wybuchowych (ustawa dynamitowa). Opierając się na tej ustawie, sąd rozciągnął nad obwinionym wymagany w takich razach t. zw. areszt obligatoryjny, a rozprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych.

ZAPRZECZENIE.

Poselstwo Niemieckie nadesłało nam następujące wyjaśnienie z prośbą o umieszczenie:

W gazetach polskich cytowano w ostatnich dniach mowę kanclerza Rzeszy Marxa, wygłoszoną przez niego na zebraniu przedwyborczem w Sigmaringen. Rzekomo Kanclerz Rzeszy w mowie tej powiedział, że uregulowanie kwestji Górnego Śląska i istnienie t. zw. „korytarza polskiego" jest dla Niemców niemożliwe.

Poselstwo Niemieckie w Warszawie jest upoważnione do wyjaśnienia, że Kanclerz Rzeszy Marx wyżej wymienionych słów nie wygłosił i że informacje treści powyższej powstały z powodu fałszywego doniesienia pewnej gazety sigmaringskiej. Kanclerz Rzeszy zajmował stanowisko takie, że Traktat Wersalski jest podstawą prawną dla wszelkich kwestji pomiędzy kontrahentami traktatu. (PAT.)

PREZYDENT RZPLITEJ W POZNANIU.

P. Prezydent Rzplitej udał się wczoraj w towarzystwie wojewody na zebranie towarzystw rolniczych, odbywające się pod protektoratem Wielkopolskiej Izby Rolniczej w „Domu Akademika", na którem to zebraniu wysłuchał szeregu referatów z dziedziny rolnictwa. Poczem p. Prezydent udał się do Bazaru na śniadanie, wydane na jego cześć przez Wielkopolską Izbę Rolniczą, na którem wygłoszono szereg przemówień.

Po śniadaniu p. Prezydent zwiedzał miejskie urządzenia kanalizacyjne i instytucje miejskie.

RAUT W PAŁACU RADY MINISTRÓW.

Na zakończenie uroczystości z powodu otwarcia Banku Polskiego odbył się wczoraj o godz. 9,30 wiecz. w pałacu Rady Ministrów raut, w którym prócz osobistości oficjalnych wzięli udział przedstawiciele sfer gospodarczych, jakoteż reprezentanci funkcjonarjuszów Banku Polskiego.

Wybory do Rady Kasy Chorych w Łodzi.

Łódź, 29 kwietnia, godz. 2 w nocy (telefonem). Do godziny 2 w nocy wiadomy był częściowy wynik wyborów do Rady Kasy Chorych w Łodzi w 14 obwodach wyborczych na ogólną liczbę 88 obwodów. Na listę w kurji pracowników Nr. 19 (P. P. S.) padło 2017 głosów na listę Nr. 3 (N. P. R.) 3,274 głosy. Ilość głosów oddanych w tych obwodach na inne listy niewiadoma. Również nieznane są obliczenia w pozostałych 74 komisjach obwodowych, tak że ostateczny wynik wyborów nie da się przewidzieć.

Ulgowe paszporty zagraniczne dla emigrantów.

Min. Spraw Wewn. zarządziło, że urzędy administracyjne I instancji będą mogły wydawać emigrantom ulgowe paszporty za opłatą 25 fr. zł. Naturalnie Min. wymaga całego szeregu formalności, a przedewszystkiem złożenia przez emigranta wielu zaświadczeń, a mianowicie: a) zaświadczenia urzędu skarbowego o opłaceniu podatku dochodowego w wymiarze niższym, niż 2%; b) oprócz tego o ile emigranci: 1) udający się do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Meksyku lub na Kubę przedstawią affidavity, zakwalifikowane przez Urząd Emigracyjny, lub osobne pismo Urzędu tego, polecające wydanie ulgowego paszportu; 2) udający się do Brazylji lub Palestyny przedstawią pismo Urzędu Emigracyjnego, polecające wydanie ulgowego paszportu.

Prolongata emigracyjnych paszportów ulgowych może być dokonana bez ponownego kierowania sprawy do Urzędu za opłatą 25 fr. zł., w innych wypadkach opłata ulgowa może być przyznana emigrantom jedynie na podstawie decyzji Urzędu Emigracyjnego.

Równocześnie Min. Spraw Wewn. wyjaśniło, że podwyżka opłaty za zezwolenie na ponowny wyjazd do 170 fr. zł. nie dotyczy wcale wiz udzielonych cudzoziemcom. (Naturalnie podwyżka ta obciąży znów jedynie obywateli polskich. Red.)

TELEGRAMY.

Ministrowie belgijscy w Paryżu.

Paryż, 28 kwietnia (PAT). — Rozmowy Poincarego z Theunisem i Hymansem zakończyły się o godzinie 17 m. 15. Ambasador belgijski, delegaci francuski i belgijski do komisji odszkodowań, marszałek Foch, generał Tirard, Peretti della Roca i Seydoux uczestniczyli w konferencjach Poincarego z ministrami belgijskimi, które odbywały się po poł. Ministrowie belgijscy, wychodząc z Quai d'Orsay, oświadczyli, że w czasie rozmowy ujawniła się całkowita zgodność poglądów francusko-belgijskich.

Ministrowie belgijscy wyjechali dziś wieczorem do Brukseli.

KOMUNIKAT OFICJALNY.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT). Komunikat oficjalny stwierdza, że rozmowa Theunisa z Poincarem oraz rozmowy ministrów belgijskich z ministrami francuskimi były wstępną wymianą poglądów, prowadzoną w atmosferze przyjaznego zaufania nad różnemi problemami, wynikającemi ze sprawozdań rzeczoznawców a wchodzącemi w zakres kompetencji rządów. Panuje tu przekonanie, że rozmowy będą się toczyły w dalszym ciągu w celu jaknajszybszego dojścia do porozumienia z innymi sojusznikami co do ogólnego uregulowania wszystkich spraw.

Odpowiedzi Rządów Sojuszników na sprawozdanie komitetu rzeczoznawców.

WRAŻENIE W KOMISJI.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT). Według informacji „Matina" odpowiedzi rządów sprzymierzonych, wystosowane do komisji odszkodowań, wywarły na członków komisji pomyślne wrażenie. Zdaniem „Matina", sprawa odszkodowań zaczyna wkraczać obecnie na drogę realnego rozwiązania.

ZGODNOŚĆ ODPOWIEDZI SOJUSZNIKÓW.

Londyn, 28 kwietnia. (PAT). Według doniesień Reutera, dobrze poinformowane koła londyńskie uważają, że żadna z odpowiedzi, przesłanych przez odnośne rządy komisji odszkodowań w sprawie sprawozdań rzeczoznawców nie wykazuje w stosunku do innych odpowiedzi takich różnic, któreby się nie dały wzajemnie uzgodnić.

Rząd Partji Pracy.

O GRANICE IRLANDZKIE.

Londyn, 28 kwietnia (PAT). — Na jutrzejszem posiedzeniu gabinet zajmie stanowisko w sprawie zerwania rokowań, dotyczących granic irlandzkich. Niektóre dzienniki przewidują w związku z tę sprawą możliwość kryzysu ministerjalnego, który wywołaliby liberałowie, stawiając w Izbie Gmin wniosek, a który następnie poparliby konserwatyści.

SPODZIEWANY PRZYJAZD MINISTRÓW BELGIJSKICH.

Londyn, 28 kwietnia. (PAT). Ministrowie belgijscy Theunis i Hymans, bawiący obecnie w Paryżu, spodziewani są w piątek b. tygodnia w Londynie.

PROJEKT BUDŻETU.

Londyn, 28 kwietnia. (PAT). Kanclerz skarbu Snowden wystąpi dzisiaj po południu w izbie gmin z projektem budżetu państwa. Snowden wygłosi przytem ekspoze o sytuacji gospodarczej kraju. Przemówienie ministra budzi powszechne zainteresowanie.

Wiadomości z Niemiec.

STARCIA W BERLINIE.

Berlin, 28 kwietnia (PAT). — Wczoraj w pobliżu gmachu, w którym hitlerowcy odbywali zgromadzenie przed dworcem, przyszło do licznych starć z komunistami, w czasie których około 40 osób zostało pobitych, a z tych 3 odwieziono do szpitala.

WYROK W SPRAWIE HITTLEROWCÓW.

Monachjum, 28 kwietnia. (PAT). Dziś popołudniu ogłoszono tu wyrok w procesie 38 hittlerowców. Główni oskarżeni skazani zostali na twierdzę od jednego do półtora roku *z warunkowem zawieszeniem kary*. Motywy wyroku wskazują na dobrą wiarę (!?) oskarżonych, którzy nie działali na własną rękę, ale na rozkaz swych przełożonych (?!).

O KANDYDATURĘ PRAŁATA DR. FIRSTA.

Berlin, 28 kwietnia. (PAT). „Lokal Anzeiger" donosi ze Stuttgartu, że biskup dr. Coopler w Rotenburgu zakazał profesorowi gimnazjalnemu dr. Fürstowi, który dotychczas piastował mandat poselski stronnictwa niemiecko - narodowego do sejmu wirtemberskiego, ponownej kandydatury. Partja niemiecko - narodowa oświadczyła, że nie cofnie kandydatury dr. Fürsta.

O niezawisłość Szkocji

Londyn, 28 kwietnia (PAT). — Wczoraj odbyła się w Glasgowie manifestacja na rzecz niezawisłości Szkocji. Szkoccy członkowie izby gmin zostali wezwani do poruszenia sprawy niezawisłości Szkocji w parlamencie.

Prezydent Coolidge przeciw ustawie o emigracji

Londyn, 28 kwietnia. (PAT). Według wiadomości z Waszyngtonu, prezydent Coolidge dał do poznania, że założy veto przeciw billowi o imigracji, jeżeli kongres będzie obstawał przy wykluczeniu Japonji. Prezydent ma zaproponować, aby jako wytyczną przy regulowaniu kwestji imigracji japończyków, przyjąć liczbę obywateli japońskich w Stanach Zjednoczonych z r. 1890. W ten sposób uniknęłoby się obrazy Japonji.

Z polsko-czechosłowackiej komisji delimitacyjnej.

Kraków, 28 kwietnia. (PAT). W przebiegu obrad polsko - czecho - słowackich w Krakowie ustaliły obie delegacje, że przedmiotem rokowań, których celem jest zestawienie projektów protokółów, w myśl rezolucji Rady Ligi Narodów i decyzji konferencji ambasadorów, ma być uregulowanie całokształtu spraw gospodarczych i komunikacyjnych pogranicza, nietylko według normalnie przewidzianych zasad, ale tak, aby były dane wszelkie szersze, jaknajdalej dopuszczalne udogodnienia, których wymagają warunki życia gospodarczego tego terenu. Oprócz tego przedmiotem rokowań będzie uregulowanie dalszych kwestji, przekraczających ramy lokalne, np. uregulowanie ruchu turystycznego, udogodnienie komunikacji, ochrona przyrody i t. d.

Rokowania polsko-niemieckie.

Wiedeń, 28 kwietnia. (PAT). Rokowania polsko - niemieckie rozpoczną się prawdopodobnie we środę 30 kwietnia r. b. w apartamentach w Burgu. Naradom będzie przewodniczył Jerzy Kaeckenback, prezes górnośląskiego trybunału rozjemczego. Przedmiotem rokowań będzie interpretacja art. 3, 4 i 5 traktatu z 28 czerwca 1919 r. zawartego przez Polskę z mocarstwami sprzymierzonemi. Skład delegacji polskiej jest następujący: dr. Witold Prądzyński, prezes prokuratorji generalnej w Poznaniu —przewodniczący delegacji, radca legacyjny dr. Marjan Henzel, sekretarz delegacji oraz jako eksperci: dr. Stanisław Hilblich, radca prokuratorji generalnej, Stefan Bratkowski konsul, Witold Kutzner, sędzia w Poznaniu, Władysław Glück, naczelnik wydziału w województwie poznańskiem. Na czele delegacji niemieckiej stoi b. sekretarz stanu Löwald.

Targi Poznańskie.

Poznań, 28 kwietnia. (PAT). Dzisiaj dnia 28 b. m. zwiedziło Targi Poznańskie z górą 10 tysięcy osób. Między wystawcami panuje duże zadowolenie z powodu zawartych dzisiaj tranzakcji.

W dniu jutrzejszym przyjeżdża do Poznania wycieczka kół przemysłowo-handlowych rumuńskich, złożona z 70 osób oraz korespondenci pism zagranicznych z Warszawy.

— Rokowania między Węgrami a Rumunją, ukończone w ostatnim czasie, doprowadziły do podpisania 12 umów, z pośród których najważniejsza jest umowa handlowa.

— „Daily News" donosi, że w krótkim czasie ma nastąpić spotkanie Mac Donalda z Mussolinim.

— Amerykańska Izba reprezentantów uchwaliła 297 przeciw 69 głosom włączyć do konstytucji specjalne nowe przepisy o pracy dzieci.

— Onegdaj wieczorem zmarł czeski wiceprezydent senatu senator Kadlcak.

— Do Londynu przybył wczoraj z Paryża Pierpont Morgan. Odmówił on udzielenia dziennikarzom jakichkolwiek informacji.

Z Rady Miejskiej

Przy bardzo nielicznym udziale radnych odbyło się wczoraj pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie Rady M. Przewodniczył prezes J. Baliński.

Bez dyskusji podwyższono kredyt wydziału VII na rok 1924 o sumę przeszło 17 miljardów mk. oraz uchwalono wprowadzić do budżetu tegoż wydziału na r. 1924 sumę 228 miljardów, stanowiącą subsydjum Rządu na odbudowę mostu ks. Poniatowskiego.

Przystąpiono do omawiania wniosku Magistratu w sprawie podatku od gruntów na obszarze m. st. Warszawy.

Po zreferowaniu wniosku przez r. d-ra Zielińskiego przemawiał szereg mówców.

Rad. Bylewski wypowiada się za ponownem odesłaniem wniosku do komisji, gdyż wniosek jest wadliwie opracowany. Ściągnięcie podatku i wydatki z tem związane przewyższą cały wpływ od podatku.

Rad. Brzeziński wypowiedział się za opodatkowaniem, lecz podatek powinien być ściągany nie od wartości placu, lecz od dochodu, jaki przynosi.

Tow. r. K. Mamczar: w interesie miasta, w interesie rozwoju miasta leży ściąganie podatku od wartości placu, nie zaś od dochodu. Przedewszystkiem podatek od wartości zapobiegnie spekulacji placami oraz przyczyni się do wzmożenia ruchu budowlanego.

Rad. H. Wilczyński uważa podatek za zbyt wygórowany.

Rad. Austen przemawia w imieniu mieszkańców przyłączonych do miasta przedmieść. Ludność przedmieść z przyłączenia do miasta żadnych korzyści nie odniosła, natomiast ponoszą coraz większe ciężary ogólno-miejskie. Jest za odrzuceniem wniosku.

Po wyjaśnieniach wiceprezyd. K. Ilskiego wniosek o podatku gruntowym przyjęto z poprawkami komisji Regul.-Prawnej.

Ruch robotniczy

Z życia partji

BILETY NA AKADEMJĘ.

Niesprzedane bilety na Akademję w dn. 1-go Maja dzielnice, związki zaw. i poszczególne fabryki winny zwrócić w O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolim. 6) we środę 30 b. m. godz. 7 wiecz.

DO KOMENDANTÓW MILICJI DZIELNICOWYCH I FABRYCZNYCH.

Warsz. Okr. Kom. Robotn. wzywa tow. tow. komendantów milicji dzielnicowych i fabrycznych do odbycia zbiórek przed dn. 1-go maja i do dokonania spisów imiennych, z którymi winni zgłosić się do O. K. R. we środę, dn. 30 kwietnia o godz. 7 wiecz. Wszyscy członkowie milicji centralnej winni się zgłosić wraz z komendantami grup do O. K. R. 30 kwietnia o godz. 7 wiecz.

We wtorek dn. 29 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło włókienników P. P. S. O godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie nr 6 odbędzie się zebranie Koła.

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. P.P.S.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne zebranie komitetu. Sprawy b. ważne, obecność całego komitetu obowiązkowa.

Dzielnice Praga, Nowe Brudno i Grochów. O godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, odbędzie się wspólne posiedzenie komitetów dzielnicowych Pragi, Nowego Brudna i Grochowa.

W środę, dn. 30 b. m.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dom Ludowy w Warszawie. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie komitetu budowy Domu Ludowego w Warszawie.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

KOMUNIKAT ZARZĄDU GŁ. ZW. ZAW. ROB. ROLNYCH

do wszystkich oddziałów b. Kongresówki.

Dotychczas, mimo wszelkich starań z naszej strony, nie dało się osiągnąć porozumienia z obszarnikami.

W chwili, gdy to piszemy największa różnica zdań istnieje w sprawie umowy dla robotników dniówkowych, w części, dotyczącej terminu wydawania żyta i kartofli.

Obszarnicy żądają, by na 1 lipca wydawać tylko połowę należnego żyta za przepracowane dni w kwartale I, resztę zaś dopiero 1 stycznia, a kartofle co pół roku z dołu (patrz Nr. „Robotnika" z dn. 27 b. m.). Domagamy się regulowania należności w życie i gotówce co miesiąc, a w kartoflach co kwartał z dołu.

To nasze słuszne żądanie spotkało się z kategoryczną odmową ze strony obszarników, którzy ugodziwszy w tym roku, wbrew umowie, ordynarjuszy z posyłką, dążą do sztucznego związania posyłki z folwarkiem, w drodze zatrzymywania robotnikom należnych za pracę świadczeń. W ten sposób obszarnicy mieliby:

1) faktyczną przymusową posyłkę,

2) bardzo niską opłacaną,

3) zarobki której wydawane byłyby z dołu po zbiorach, t. j. w okresie kiedy, zarówno, żyto, jak i kartofle są najtańsze.

Każdy rozumie, że tego rodzaju jednostronna umowa jest nie do przyjęcia.

To też, o ile do wtorku, 29 b. m. nie zostanie osiągnięte porozumienie w tej sprawie, oddziały otrzymają stosowne instrukcje na dzień 1 maja w sprawie dalszej akcji.

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rzplitej Polskiej.

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4. Dziś o godz. 6½ wiecz. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydz. VII (Plantacji Miejskich).

Jutro o g. 6½ w. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydz. XVII-go (Szpitalnictwa i Dobroczynności Publicznej). Na porządku obrad: sprawa 1 maja.

Ze Związku metalowców. We wtorek dn. 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie mężów zaufania i delegatów z fabryk metalowych Warszawy i Pragi. Na porządku dziennym: sprawa świętowania w dn. 1 maja. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej Szkół Średnich wzywa swych członków i sympatyków do wzięcia udziału w Akademji Młodzieży w dn. 1 maja o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR. PPS., Al. Jerozolimskie 6.

Zebranie organizacyjne w środę, w tymże samym lokalu, o godz. 5 popoł. Obecność obowiązkowa.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akademickiej) wzywa swych członków i sympatyków do wzięcia udziału w pochodzie robotniczym w dn. 1 maja. (Zbiórka o godz. 9 rano w podwórzu OKR. PPS., Al. Jerozolimskie 6) oraz do wzięcia udziału w Akademji Młodzieży w dn. 1 maja o godz. 7 w lokalu OKR PPS. (Al. Jerozolimskie 6).

Życie gospodarcze.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu giełdy notowano już waluty i papiery wartościowe w złotych. Kursy w przerachowaniu na marki polskie te same, co i w sobotę.

Dinary Jugosłow. za 100—6.50, 6.45
Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół, 5.21, 5.16
Dol. kanad. za 1—5.11, 5.05
Floreny holend. za 100—193.75, 192.25
Franki belgijskie za 100—29.04, 28.80
Franki francuskie za 100—33.45, 33.15
Franki szwajc. za 100—92.40, 91.60
Funty angielskie za 1—22.85, 22.65
Funty tureckie za 1—2.81, 2.79
Korony austrjac. za 100000—7.33, 7.27
Kor. czesko-słow. za 100—15.32, 15.17
Korony duńskie za 100—87.50, 86.70
Korony norweskie za 100—72.50, 71.90
Korony szwedzkie za 100—137.10, 135.90
Kor. węgierskie za 10000—6.42, 6.37
Lei rumuńskie za 100—2.73, 2.70
Liry włoskie za 100—23.42, 23.22
Marki fińskie za 100—13.15, 13.05
Jeny japońskie za 1—2.51, 2.49
Łaty łotewskie za 100—100.50, 99.50
Marki estońskie za 100—1.38, 1.36
Pesety hiszp. za 100—72.10, 71.40
Fr. zł. za 100—100.05, 99.95.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13,6, najniższa 5,7.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zmiennie, miejscami deszcze, dość ciepło, wiatry południowo - zachodnie.

Związki pracownicze w sprawie Banku Polskiego. Sprawa udziału przedstawicieli sfer pracujących we władzach Banku Polskiego nie przestała być dotąd aktualna. W związku z wyborami w dn 15 b. m okazało się, że sfery te oprócz adwokata Tomaszewskiego nie mają żadnego innego reprezentanta, któryby posiadał mandat zrzeszeń i organizacji. Wobec przypuszczalnych wyborów uzupełniających organizacje zainteresowane postanowiły rozwinąć energiczną akcję celem wystąpienia solidarnego ze swymi kandydatami.

W dniu dzisiejszym o godz. 5 popoł. odbędzie się zebranie wszystkich organizacji pracowników państwowych, prywatnych, wolnych zawodów, spółdzielni inteligenckich i robotniczych celem omówienia wspólnej akcji. Zebranie to odbędzie się w lokalu I-go Gimnazjum Związku Zaw. Naucz. Polsk. Szkół Średn., ul. Żórawia Nr. 49. Wszystkie zainteresowane organizacje proszone są o przysłanie delegatów.

Uliczne kosze do śmieci. Jadwiga Ratyńska wystąpiła do magistratu m. Warszawy o udzielenie jej koncesji na bezpłatne dostarczenie i przekazanie na własność m. stoł. Warszawy takiej ilości koszów blaszanych do śmieci, jaka będzie wyznaczona przez władze miejskie. Kosze te mają być wykonane według projektu zatwierdzonego przez zarząd miasta i umieszczone na wysokości 30 centymetrów od chodnika na żelaznych słupach tramwajowych i latarniach. Według projektu kosze te mają być zaopatrzone w estetyczne reklamy. Wydział Zdrowia magistratu m. Warszawy wydał już w tej sprawie swą opinję, uchwalając zakomunikować wydziałowi II magistratu, iż ze względów sanitarnych urzeczywistnienie projektu p. Ratyńskiej jest pożądane. (b.).

Zniesienie zakazu wyszynku alkoholu. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę podaje do wiadomości, że zakaz wyszynku alkoholi podczas przeglądu poborowych rocznika 1903, poczynając od dn. 28 b. m. stosowany nie będzie.

Do wiadomości emigrantów. Konsulat Polski w Strasburgu zwraca uwagę robotników udających się do Alzacji, by przed wyjazdem do Francji bezwzględnie zaopatrzeni byli w wizy francuskie na paszportach, władze francuskie bowiem nie będą tolerowały takiego uchybienia przepisom obowiązującym.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Tow. „Kropla Mleka". Drugi z cyklu odczytów „Hygiena niemowląt" wygłosi w środę, 30 b.m., o godz. 8 wiecz. w lokalu T-wa (Graniczna 17) dr. Bussel n. t. „Anatomja i fizjologia niemowlęcia".

Polskie Tow. Popierania Nauk Farmaceutycznych. Dziś o godz. 19 w Audytorjum Zakładów Farmaceutycznych Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się posiedzenie Towarzystwa.

Tow. Opieki nad sierotami po poległych wojskowych i dziećmi inwalidów podaje do wiadomości, że dziś o godz 6 popoł. w sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego odbędzie się w drugim i ostatnim terminie Walne Zgromadzenie członków T-wa Opieki nad sierotami po poległych wojskowych i dziećmi inwalidów.

ZABAWY.

Klub Urzędników Państwowych, Nowy Świat Nr. 67 zawiadamia członków, że Wieczornica Klubowa odbędzie się w piątek, dn. 2 maja. Początek o godz 8 wiecz. Informacji udziela kancelarja od 2, do 8 wiecz.

WYPADKI.

Wypadek lotniczy. Wczoraj około godz. 9½ rano z lotniska wojskowego na polu Mokotowskiem dokonał wzlotu ćwiczebnego na dwupłatowcu kapral pilot Krążel.

W chwili, gdy aparat wzniósł się na wysokość kilkuset metrów nagle począł szybko opadać.

W chwilę potem aparat osiadł na ziemi tuż nieopodal toru wyścigowego.

Gdy nadbiegła pomoc stwierdzono, że na szczęście spadek nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw. Lotnik Krążel wyszedł bez szwanku.

Jak wyjaśniono motor aparatu po wzlocie uległ zepsuciu wobec czego Krążel podjął pośpieszne lądowanie.

Podstępny rabunek. Do mleczarni Wiktorji Nadratowskiej przy ul. Hożej Nr. 37 zgłosił się jakiś młodzieniec podający się za syna właściciela domu i za pracownika misji amerykańskiej i oświadczył, że jakoby posiada tam na składzie tanie materjały łokciowe. Nadratowska zgodziwszy się na kupno materjałów — wzięła pieniądze i wyszła na ulicę z nieznajomym, który zaprowadził ją do bramy domu Nr. 45 przy ul. Wspólnej, gdzie zakrył Nadratowskiej usta ręką, poczem zrabował 235 miljonów mk i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Tragiczna śmierć 3 ludzi. Przy ul. Konstantynowskiej w Łodzi zaszedł grozą przejmujący wypadek 26 b. m. do naprawy zepsutych w tym domu filtrów kloacznych wezwano ślusarza Ludwika Sztogilla. Ten, opuściwszy się po drabince do dołu kloacznego, przystąpił do naprawy motoru. Manewrując koło niego, nachylił się nieostrożnie nad rurą, z której wydobywały się gazy. Nagle odurzony padł na dół. Otrzeźwiawszy począł rozpaczliwie wzywać pomocy.

Usłyszawszy krzyki dozorca domu Sitkiewicz, pośpieszył nieszczęśliwemu na ratunek. Lecz i jego spotkał ten sam los, odurzony stoczył się głową na dół do dołu z nieczystościami.

Przeraźliwe krzyki nieszczęśliwych, grzęznących coraz bardziej w śmiertelnej otchłani, sprowadziły na miejsce wypadku tłumy lokatorów.

Na pomoc wezwano straż ogniową.

W międzyczasie na pomoc topielcom pośpieszyli szwagier Sitkiewicza, Wojciech Walicki i Antoni Tomczak, którzy usiłując wydobyć ofiary ze straszliwej topieli, stracili równowagę i stoczyli się także do dołu.

Straż ogniowa rozpoczęła energiczną akcję ratunkową przy pomocy drabin i po kilkuminutowych zmaganiach się wydobyto Sitkiewicza, Sztogilla i Walickiego, a po trzech kwadransach wydobyto już martwe zwłoki Antoniego Tomczaka.

Sitkiewicz zmarł jeszcze przed przybyciem karetki Pogotowia, a w drodze do szpitala zmarł Walicki, a czwartą ofiarę straszliwego wypadku, Sztogilla, przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Z sądów.

Sprawa tow. tow. Daroszewskiego i Zabrodzkiego w Chojnicach.

Dn. 26 b. m. r. b. w sądzie okręgowym w Chojnicach, odbyła się rozprawa karna przeciwko czł. W. W. Z. Z. K., tow. Daroszewskiemu i czł. Z. Z. K. Chojnice, tow. Zabrodzkiemu, oskarżonym z par. 126 i 131 kodeksu pruskiego o agitację zawodową związków klasowych, oraz „podburzanie" kolejarzy na zebraniu w Chojnicach w dn. 26 czerwca ub. r. do obrony 8-godzinnego dnia pracy i zdobytych praw.

P. prokurator z całym naciskiem domagał się skazania tow. Daroszewskiego na jeden tydzień więzienia, zaś tow. Zabrodzkiego — na 10 złotych grzywny. Jednak sąd, po świetnym przemówieniu obrońcy, adwokata dr. Stanisława Kaznowskiego z Tczewa, wyniósł wyrok, **uniewinniający obu oskarżonych.**

Teatr i muzyka.

Z OPERY.

Jeszcze o Battistinim. — Belina - Skupiewski i ostatnie przedstawienie „Carmen".

Kreacją Scarpii w „Tosce" zakończył Battistini swoje występy w operze. Tutaj okazało się dopiero w sposób wyraźny, że sztuka aktorska tego fenomenalnego majstra w śpiewie — śpiewaczej przecież nie dorównywa. Jego Scarpia był bez kręgosłupa indywidualnego, bez temperamentu, którego się choćby najlepszym śpiewem nie da zastąpić, bez demoniczności. Battistiniego powinno się więc obecnie słuchać przedewszystkiem w sali koncertowej.

Innego typu wielkim artystą jest Belina - Skupiewski. Skupiewski, — to uosobienie wszechstronnej kultury: w każdym geście, w każdym słowie, w każdej frazie melodyjnej Radames, czy Herman, czy Don Jose — każda postać kreowana przez niego pozostawia po sobie jako dominujące — przedewszystkiem syntetyczne wrażenie przemiłej, inteligentnej, kulturalnej indywidualności artystycznej. Nie śpiew sam przez się, ani nie sama przez się sztuka aktorska. Albowiem, chociaż głos jego, doskonale wyrównany w całej skali, brzmi miejscami czarująco, choć Skupiewski włada nim świetnie, — przecież ten bel canto nie posiada batistiniowskiej naturalności i swobody emisji, t. zn. nie posiada takich samych zadatków niezniszczalności i trwałości w najpóźniejsze lata. Aktorskie środki Skupiewskiego obracają się w granicach względnie szczupłych. Rozpacz Hermana („Dama Pikowa") jest kubek w kubek podobna do rozpaczy Don Josego („Carmen") w ostatnim akcie, mimo stroju zmienionego i innej maski twarzy. Ekspresja gestów — jednaka. Dlatego postaci, które artysta odtwarza, są bez wyraźnej, własnej fizjonomji psychologiczno - aktorskiej. U Skupiewskiego inteligencja i kultura przeżarły trochę — bezpośredniość, a talent aktorski nie był aż tak silny, aby temu przeszkodzić.

Pod tym względem — rzecz ciekawa — „Carmen" p. Gołkowskiej, mojem zdaniem, pobiła Don Josego. U Gołkowskiej w każdej chwili każdy muskuł, każdy ruch jest bezpośrednim, szczerym wyrazem przeżywanego nastroju. Tu — pominąwszy chwile zdenerwowania — nic nie jest robione, wszystko jest odczute, przeżywane, jakkolwiek bez przebierania w środkach, które Skupniewskiemu narzuca jego kultura. Niestety, z głosem p. Gołkowskiej nie dzieje się dobrze.

W ostatniej „Carmen" wystąpił w roli Toreadora p. Mossakowski. Głos, jak wiadomo, jeden z najpiękniejszych na naszej scenie. Sylwetka sceniczna — wykazuje obiecujący postęp. Prowadził przedstawienie p. Dołżycki, jak zawsze, z temperamentem, wlewając w operę — życie, nadając jej plastykę. Ale tempa takie, jak w 2 scenie aktu II-go lub w akcie III, podczas wróżb, uniemożliwiają najzupełniej wszelką dykcję u śpiewaków. Z tego, co (w II akcie) owa spiskująca czwórka na scenie śpiewa, nie można ani jednego słowa zrozumieć, i to nie z winy śpiewających.

Czy też gościnne występy i do nich przystosowany repertuar mają być ostatnim wyrazem bieżącego sezonu, a „Noc letnia" — ostatnim wyrazem — nowości w operze warszawskiej? Oto pytania, które się błąkają obecnie po ustach wszystkich. Wiadomo było o tem, że Henryk Opieński złożył dyrekcji partyturę swego „Jakóba Lutnisty" i otrzymał zobowiązanie wystawienia tej opery w tym sezonie. O tem podobno nie ma co i myśleć. Ciekawa rzecz, czy obiecanych także „Meistersingerów" wykończy się, oczywiście z pośpiechem, znowu na ostatnią chwilę. Dlaczego w tym roku zniknął z repertuaru „Tristan", „Kawaler z różą"?...

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin". Jutro „Cyrulik sewilski" (występ Ady Sari). W czwartek „Goplana".

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne „Ptaka". Jutro „Żywy Buddha".

Teatr Letni. Codziennie „On, ona i mama". W próbach krotochwila Grzymały - Siedleckiego p. t „Podatek majątkowy".

Teatr Reduta. Dziś „Wielkanoc" (ceny zniżone). Jutro „Przechodzień".

Teatr Polski. Dziś „Cyrano de Bergerac".

Teatr Mały. Codziennie „Świerszcz za kominem".

Teatr Komedja. Dziś „Tajemniczy Pan".

Teatr Nowości. Codziennie „Medi".

Teatr Wodewil. Codziennie „Dolly".

Teatr im. Fredry. Codziennie „Hanka z Sieradza".

Teatr Stańczyk. Ostatnie dni programu „PPP" łącznie z dowcipnym sketch'em „Uwiedziona".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś powtórzenie premjery.

Środa Literacka. Dnia 30 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) wieczór autorski grupy literackiej „Złocień". Udział biorą: Z. Brzuski, H. Kordowski, St. Michowski, Wł. Sebyła, Zb. Starowicz, St. Turowski oraz p St. Nałęcz (recytacja). Początek o godz. 8 w.

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją G Fitelberga. Solistą będzie pianista, Mikołaj Orłow i grać będzie dwa koncerty fortepianowe: Chopina f-moll i Skrjabina. Część końcowa zawiera „Prometeusza" Skrjabina.

W sobotę o godzinie 3-ej po południu dany będzie wielki koncert symfoniczny z udziałem Seweryna Eisenbergera, który grać będzie koncert d-moll Brahmsa. Orkiestra pod dyrekcją G. Fitelberga wykona symfonję „Erotikę" Beethovena.

Z Konserwatorjum. Dziś o godz. 8 wiecz. atrakcyjny wieczór nowoczesnej pieśni francuskiej i rosyjskiej (przeważna część utworów wykonana będzie w Warszawie poraz pierwszy). Wykonawczyni, Stefanja Millerowa. Akompanjuje Ignacy Rosenbaum.

W środę, 30-go bież mies. recital fortepianowy Róży Efkinówny.

W czwartek, 1 maja, wystąpi młody pianista, prof. Konserwatorjum w Poznaniu, Zygmunt Lisicki. Program: Chopin i Liszt.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

BAJADERA. — „Wielki turniej miłości".

Kino „Bajadera" wznowiło obecnie wyświetlanie jednego z najciekawszych filmów tegorocznych, obrazu amerykańskiej wytwórni „Paramount".

Film ten zbudowany na jak najsympatyczniejszej tendencji społecznej (mamy jaskrawe przykłady z życia dworskiego w Anglji) obfituje w żywe pełne urozmaicenia sceny i posiada miły charakter. Akcja toczy się żywo, przed widzem z szybkością nadzwyczajną przesuwają się scenki z życia dworskiego, obrazy z czasów pierwszych osiedleńców amerykańskich, barwne dzieje dwojga młodych serc. Że oczywiście wszystko kończy się jaknajlepiej, a całość posiada wdzięk nielada (taki jak bohaterka, urocza Betty Compson) przeto film ten, który w „Apollo" ściągał tłumy prawdziwe i w „Bajaderze" oczaruje całą publiczność.

Ika.

Sport.

Bieg okrężny „Kurjera Polskiego".

W niedzielę odbył się doroczny bieg okrężny „Kurjera Polskiego", dostępny dla wszystkich. Trasa wynosząca około 6,400 mtr. biegła następującemi ulicami: Wiadukt, Bulwary Kościuszkowskie, Zjazd, Plac Zamkowy, Senatorska, Pl. Teatralny, Wierzbowa, Niecała, Ogród Saski, Marszałkowska, Sienkiewicza, Plac Napoleona, Szpitalna, Bracka, Al. Jerozolimskie, Al. 3-go Maja. Start i celownik na wiadukcie przy moście Poniatowskiego.

Do zawodów zgłosiło się 64 zawodników, z których niestowarzyszonych było 20.

O godz. 4 strzał startera (rtm Mryc) rozpoczyna zawody. Już na ślimaku, prowadzącym z wiaduktu na bulwary, na czoło biegnących wysunął się Ziffer, który nie dając się nikomu podczas całego biegu wyprzedzić, pierwszy przybył do mety i przerwał taśmę w 21:36,8. Za nim o kilkanaście metrów — Szelestowski, dalej Fijałkowski, Łukaszewicz, Halicki i t. d.

Za wyjątkiem dwuch, wszyscy startujący ukończyli bieg. Organizacja biegu dobra. Czas zwycięzcy w porównaniu z zeszłorocznym lepszy o 28,5 sek.

Belgja — Holandja 1:1.

Zawody piłki nożnej między Belgją a Holandją dały wynik remisowy 1:1.

W Jugosławji.

Zawody piłki nożnej między „Grabianskim" a „Concordią" dały wynik 2:10 na korzyść „Grabianskiego".

Wyścig samochodowy we Włoszech.

W wyścigu automobilowym na przestrzeni Targa — Coppe — Florio na Sycylji zwyciężył Niemiec Werner, na wozie „Mercedes". Drugi przybył Masetti na „Alpha - Romeo", trzeci Campari na „Alpha - Romeo" i czwarty Boillot na „Peugeot".

Zwycięstwa polskie na konkursach hippicznych.

Na nicejskim konkursie hippicznym w zawodach z 16-u przeszkodami na przestrzeni 766 metrów o wielką nagrodę Nicei w sumie 20 000 franków pierwsze miejsce zajął porucznik Królikiewicz na „Jaśku". Piąte miejsce zajął również por. Królikiewicz na „Piccadorze". Podpułkownik Rómmel na „Zeferze" zajął 18-e miejsce.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. **Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.** **Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski.** Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.